

SŁOWO

Wilno, Czwartek 11 lutego 1937 r.

Redakcja i Administracja. Wilno, Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.

Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRZEMIERZATA miesięczna z odniesieniem
do czasu lub z przesyłką pocztową i zł. za-
graniczną 7 zł. Konto oszczędności P.K.O. Nr. 90.258.
W sprawie detal. cena jednego n-r 20 gr.

Opłata pocztowa nadesłana z zagranicy.
Redakcja reklamowa nadesłana z zagranicy
nie wlicza. Administracja nie wliczała za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszka
BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODERODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SŁONIM — Studenka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 2.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrów i szpalowy w tekście 40 gr. Za tekstem 50 gr. Komunikaty oraz nadesłane ma-
lami 50 gr. Kreska reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagra-
nami o 60 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 80 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem
6-dziennikowy. Administracja nie przyjmuje nadsyłanych do druku. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Ubolewanie.

We wczorajszym numerze „Słowa” znalazł się artykuł pt. „Trzęsienie wcielenie Eugenjusza Kwiatkowskiego” ostro atakujący mini-stra Kwiatkowskiego i jego politykę. Artykuł ten został przysłany do redakcji „Słowa” pod nieobecność redaktora naczelnego, który we wtorek 9 lutego był w Warsza-wie i pod jego nieobecność umiesz-czony.

Jakkolwiek zajmujemy stanowis-ko zdecydowanie negatywne wo-bec polityki, zamiarów i planów min. Eugenjusza Kwiatkowskiego jednak nie ze wszystkimi ustępa-mi tego artykułu możemy się zgo-dzić. Nigdybyśmy pod adresem te-dzio polityka i ministra nie użyli go zwrotów i określeń, które tam zna-lazły miejsce. A zwłaszcza przy-kró nam jest, że na łamach naszego pisma znalazła się tak ostra personalna kryty-ka osoby ministra Zawadzkiego która jest wyrazem osobistych po-glądów autora, a której bynajm-niej nie podzielał.

Ta ujemna charakterystyka oso-bista min. Zawadzkiego tem wię-

cej nam jest przykra, że jeszcze przed ministrowaniem prof. Zawa-dzkiego, zaliczaliśmy go do przy-jaciół naszego pisma. Brał on udział w wielu politycznych poczynaniach wspólnie z nami i podzieleni z całym Wilnem sza-cunek, który ma nasze miasto do niego, jako do zacnego człowieka, wybitnego uczonego, o najlep-szych chęciach, zamiarach i zasa-dach obywatela.

Podczas ministrowania prof. Za-wadzkiego krytykowaliśmy jego po-lytykę mało, albo wcale. Tem przy-krzej odczuwamy nieszczerliwy zbieg okoliczności, że właśnie na naszych łamach znalazła się wy-powiedziana po raz pierwszy od jego ustąpienia tak daleko idąca ujemna i niesprawiedliwa charak-terystyka.

Autor artykułu wypowiadał swo-je poglądy, które nie są naszymi.

W końcu zaznaczyć musimy, że kryptonim „Ing”, którym został podpisany wczorajszy artykuł nie ma nic wspólnego z pseudonimem „inga” często pojawiającym się na naszych szpaltach. Redakcja.

Niełaska Tuchaczewskiego

MOSKWA, PAT. Marszałek Tucha-czewski od pewnego czasu, a zwłasz-cza od ostatniego procesu 17-tu nie u-kazuje się publicznie. Nie był on obec-ny ani na przyjęciu u Litwinowa, wy-nianem na cześć ministra Holsti, ani też na raucie w hotelu „Metropol”, wyda-

nym przez min. Holsti.

Według pogłoszek marszałek Tucha-czewski jest jakoby w niełasce. Koła urzędowe pogłoskom tym zaprzeczają, oświadczając, iż przebywa on na urlo-pie w Soczi na Kaukazie.

Maharadża gościem stewarda

MEDJOLAN, PAT. Przed kilku dnia-mi przed kamienicą, położoną w robot-niczej dzielnicy Triestu, zajeżdżał wspaniały samochód, z którego wysiadło 5 osób w bogatych strojach wschodnich, wyszywanym złotem i drogimi kamie-niami i skierowało się do mieszkania niejakiego fundatora, stewarda na jed-nym z okrętów włoskich, utrzymują-cych komunikację z Azją.

Gośćmi tymi byli: maharadża Alwa-ra, Szri Sevay, jeden z najbogatszych władców indyjskich, syn jego i trzy o-

soby ze świty.

Maharadża odbył niedawno podróż z Bombaju do Europy na statku, na któ-rym obsługiwał Tondato, i tak sobie upodobał stewarda, że prowadził z nim częste i długie rozmowy, wreszcie za-prosił się do jego mieszkania w Trjeście na kolację.

Po spędzeniu paru godzin w oto-czeniu Tondato i jego rodziny, maha-radża opuścił skromne mieszkanie, o-fiarując gospodarzowi na pamiątkę swo-ja fotografię w bogatej złotej ramie.

P. Greiser na polowaniu w Białowieży

GDAŃSK, PAT. Biuro prasowe Sena-tu ogłosiło komunikat, który donosi, że P. Prezydent R. P. zaprosił prezy-

denta Senatu p. Greisera na polowanie reprezentacyjne w Białowieży w dn. 26 i 27 b. m.

ZWROT W OPINII FRANCUSKIEJ na korzyść gen. Franco

PARYŻ. Pat. We francuskiej opi-nii publicznej daje się zauważyć tendencja do zmiany stanowiska wobec hiszpańskiej wojny domo-wej.

Dzisiejsza prasa szeroka kome-ntuje posiedzenie grupy parlamen-tarnej partii radykalnej, na którym 4-ej członkowie delegacji, jaka u-dała się do Katalonii,

WYPOWIADALI SIĘ NIESLYCHA-NIE UJEMNIE I Z OGROMNEM ROZCZAROWANIEM

o sytuacji politycznej, jaka pa-nuje w Barcelonie, wskazując na ROZSTRÓJ ADMINISTRACJI, A-NARCHJĘ I TEROR

których miejscowe czynniki u-rzędowe nie są w stanie opano-wać.

Powysze oświadczenie delega-tów radykalnych, z których prze-dewszystkiem wyróżnił się kryty-cyzmem dep. Gallimand, rozeszło się szeroko w kuluarach Izby De-putowanych i przedostało się do prasy w nieco skązonej formie.

Zwłaszcza

OSZAŁAMIAJĄCE WRAŻENIE

wywołał na lewicy francuskiej ustęp ze sprawozdania parlamen-tarnego agencji Havasa, według którego jeden z 4-ch członków de-legacji oświadczył miał, że w Bar-celonie panują takie stosunki, że

„WOLAŁBYM JUŻ RZĄD W BURGOS”

Tego rodzaju oświadczenie jed-nego z deputowanych, którym miał być dep. Gallimand, wywołało

sprostowanie ze strony pozosta-łych uczestników delegacji.

Dep. Gallimand, który podobno istotnie wyrazić się miał w podob-ny sposób w rozmowie prywatnej w kuluarach izby, zostanie praw-dopodobnie pociągnięty do odpo-wiedzialności partyjnej i będzie się musiał nawet tłumaczyć przed swoimi kolegami partyjnymi.

Niemniej jest faktem, że wraże-nie, jakie przywiozła delegacja jest bardzo ujemne. Potwierdza to nawet dzisiejszy radykalny „Oeuvre”, który pisze: „nie ulega wą-tpliwości, że po kilku dniach pobytu w stolicy katalońskiej, gdzie panuje podniecenie umysłów, de-putowani radykalni wrócili nastawieni bynajmniej

NIE ENTUZJASTYCZNIE

i wypowiedzieli się KRYTYCZ-NIE zarówno o sytuacji wojsko-wej jak i gospodarczej, lecz w kon-kluzji oświadczyli się za polityką ścisłej nieinterwencji.

Prawicowe „Echo de Paris” po-daje następującą informację na temat pobytu deputowanych radykalnych w Hiszpanii. Przyjaci z wielkimi względami przez pre-zydenta Companysa łatwo się mo-gli zorientować, że pozostaje on

CAŁKOWICIE WE WŁADZY

anarchistów i trockistów.

NAPRÓŻNO starali się dostać na front, lub do Walencji, czy na-wet uzyskać pozwolenie na swobo-dne krążenie po Barcelonie. Od-mówiono im tego, jednak dzięki informacjom francuskich oficerów marynarki, dobrze orientujących

się w sytuacji, zdolali się dowie-dzieć, że akcja teroru w Barcelo-nie trwa nadal i że dotychczas

ROZSTRZELANO 15 TYS. OSÓB

Na tę zmianę nastawienia opinii publicznej francuskiej zaczyna ją ró-wnież oddziaływać względy rea-lizmu politycznego i gospodarcze-go, któremu dał wyraz publicysta Dominique w „La Republique”, pi-sząc, że

FRANCJA BĘDZIE MUSIAŁA NA WIAZAĆ STOSUNKI Z GEN. FRANCO

ponieważ musi kupować od nie-go piryt, niezbędny dla obrony na-rodowej.

Skoro więc Francja potrzebuje

gen. Franco, czy jest wskazane—zapytuje dziennik — podtrzymy-wać dotychczasową politykę, zwa-szcza, że gen. Franco jest NA DRO-DZE DO ZWYCIĘSTWA.

Czyżby względu realizmu poli-tycznego nie przemawiały za na-wiązaniem stosunków Z TYM, KTÓRY WKROTCE MA ZOSTAĆ GŁOWĄ SĄSIEDNIEGO PANST-WA?

Tego rodzaju dyskusja prasowa jak i ostatnie zwycięstwa milita-rne gen. Franco umacniają jeszcze bardziej na lewicy zwolenników zachowania ŚCISŁEJ NEUTRAL-NOŚCI wobec wojny domowej, a w kołach umiarkowanych — ten-dencję za nawiązaniem stosunków z rządem w Burgos.

Zajęcie Velez Malaga

SALAMANKA. Pat. Główna kwate-ra powstańcza donosi: Wojska narodo-we hiszpańskie w ciągu dnia 9 bm. za-jęły miasto Velez Malaga i miejsco-wość Torre del Mar w odległości 30 klm. od Malagi na wschód, w pobliżu morza.

W prowincji Malaga w górach doko-

ła miasta poddano się kilkuset mili-cjantów rządowych wojskom gen. Franco. Płk. Villaba dowódca czerwo-nych sił zbrojnych zbiegł. Generał Martinez Monje, który dowodził ar-mią południową czerwonych został u-niesiony ze stanowiska.

Zdobycze wojsk narodowych pod Madrytem

SALAMANKA. Pat. W czasie wczoraj-szych walk pod Madrytem wojska przeciwniczych i 2 miotacze min.

Wrażenie w Madrycie po zwycięstwie wojsk narodowych

SALAMANKA, PAT. Według nade-szłych tu doniesień, chociaż władze ma-dryckie starały się ukryć przed ludno-scią stolicy fakt upadku Malagi, jed-nakże wieść ta rozeszła się z wielką szybkością po całym Madrycie, za-strajając w znacznym stopniu stosunki między zwolennikami poddania stolicy, a tymi, którzy chcą bronić się do upa-dku.

Dorriot żąda repatriacji ochotników francuskich z Hiszpanii

PARYŻ. Pat. Dnia 9 bm. w pała-cu sportowym odbyło się zgroma-dzenie publiczne francuskiej par-tii ludowej. Przewodniczył dep. Dorriot.

15 byłych milicjantów francus-kich z armii hiszpańskiej rzado-wej złożyło relację z pobytu w Hi-szpanii. Oświadczyli oni, że pozos-

tali w Walencji ich towarzysze za-dają od konsulatu francuskiego re-patriacji. Dorriot wygłosił przemó-wienie, w którym domagał się na-tychmiastowej repatriacji z Hisz-panii 25000 milicjantów Francuzów i wzywał do zjednoczenia w walce z komunizmem.

Flota francuska na Rivierze



Francuska flota śródziemnomorska przybyła do Villefranche koło Nicei.

Powódź w U. S. A.



Na zdjęciu ewakuacja miasta Louisville w stanie Kentucky.

Chłuszczyna w ortografii

Redakcja „Tęczy“ ogłosiła konkurs, związany z „uproszczeniami“, jakie nam ofiarowała nowa reforma ortografii. Uczestnicy konkursu muszą obliczyć reguły i wyjątki, zawarte w nowej ortografii, w porównaniu z poprzednią.

Okazało się, że:
Dawna ortografia zawierała 386 reguł. Nowa — 703.

Dawna ortografia zawierała 74 wyjątki. Nowa 431.

Wobec tego jest nadzieja, że jakiś nowy Nitsch wprowadzi dla każdego słowa osobny znak. Jak uprzedzać to dokładnie.

Czekamy

Niektórzy niecierpliwi zwątpili już w realizację obozu p.k. Koca, tymczasem w piątek na posiedzeniu Klubu Dyskusyjnego w Sejmie p. Miedziński mówił będzie o zasadach tego obozu.

Co się odwiecie, to nie uciecie.

Metody

„Kurjera Porannego“

Największym brakiem odwagi cywilnej odznacza się „Kurjer Poranny“. Nie jest to dziwne, jeśli się zważy, że miał redaktora naczelnego plagiatora, „Kurjer Poranny“ nie zamieścił oświadczenia Syndykatu Dziennikarzy w sprawie p. Rzymowskiego, teraz znów „Kurjer Poranny“ cieszy się: „Uniewinnienie „Kurjera Porannego“ w procesie z Mackiewiczem“, tymczasem wyrok Sądu brzmiał wyraźnie: „W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej skazuje się p. Wiewiórskiego na 2000 zł. grzywny“. Czyżby notatkę „Kurjera“ redagował p. Rzymowski?

W związku z tym procesem podajemy jeszcze jedną wersję o skazaniu p. Wiewiórskiego, pisze o tem „Dziennik Wileński“.

„Sprawozdawca „Kurjera Wil.“ tak się przejął procesem bratniego organu, że poplątał artykuły K.K., z których był oskarżony red. Wiewiórski. Podał więc, iż Sąd uniewinnił p. Wiewiórskiego z art. 127 i 225, natomiast skazał z art. 226, który brzmi:

„Matka, która zabije dziecko w okresie porodu, pod wpływem jego przebiegu, podlega karze więzienia do lat 5“.

Kandydat na nieśmiertelnego

Podobno min. Poniatowski po wątpliwych sukcesach w Izbach ustawodawczych na zamiar kandydować na Nieśmiertelnego. Żeby dać się poznać swoim przyszłym kolegom, wygłosi on odezwy w P.A.L. na temat „Drogi rozwoju wsi polskiej“. Złośliwi twierdzą, że niektóre ustępy z tego odezwy będą musiały być „ściągnięte“ z reportażu p. Melechora Wańkiewicza o „Polsee B“ albowiem p. Poniatowski chce się dostosować do otoczenia.

Pieniądże podatkowe

„Wspólnota Interesów“ nadal szaleje hojnie pieniądzu podatkowemu. Generalny dyrektor p. Marjan Przybylski otrzymał odszkodowanie za zwolnienie go z urzędu chociaż powróci do pracy na inne stanowisko.

PROF. ROMAN DYBOSKI

„Poskromienie złoŹnicy“

(Wobec zbliżającej się premiery w teatrze na Pohulance)

I.
Farsa „Poskromienie złoŹnicy“ (The Taming of the Shrew), to jeden z najbardziej bezpretensjonalnych utworów w bogatym dorobku komediowym Szekspira. Komika raczej sytuacyjna niż psychologiczna tego dzieła, obfitość w niem motyów z tradycyjnego arsenału komicznego sceny popularnej, w stylu zaś skłonność do popisywania się okruciami konwersacji w języku włoskim, to znowu kwiatkami łacińskimi z gramatyki gimnazjalnej, lub aluzjami do znanych figur z mitologii i legendy klasycznej, wreszcie użycie miejscami starożytnego wiersza ludowego, zamiast jambów, — wszystko to cechy wybitnie młodociane, zdające się wyznaczyć tej komedii miejsce wśród nowiejszych utworów najwcześniejszego okresu poety. Że jednak żadnego drukowanego wydania tego dzieła z czasów życia Szekspira, nie posiadamy i brak też innych zewnętrznych wskazówek co do jego daty, że przytem w obrębie utworu panuje dziwna nierówność stylistyczna między grupami scen, więc nie brakło także przypuszczeń, że dzieło

go powstało już w okresie dojrzałym twórczości szekspirowskiej, jako praca ubożna i niejako rekreacyjna, lub że sztuka, nakreślona pierwotnie w formie surowej i dorywczej, była w późniejszych latach przerabiana i poprawiana z okazji jakiegoś wznowienia.

Za ową pierwotną, surową formę tej samej sztuki uważali niektórzy komedję pod nieco odmiennym tytułem Poskromienie pewnej złoŹnicy (The Taming of a Shrew), zachowaną nam w druku z r. 1594, bez nazwiska autora. Niewątpliwie jednak chodzi tu o dzieło innego pióra: styl tej komedji, napasywiec deklamatorski i pełny ornamentyki retorycznej, zasadniczo jest odmienny od stylu komedji szekspirowskiej i przypomina raczej wspaniałe tyrady w dramatach Krzysztofa Marlowe, genialnego poprzednika Szekspira w dziedzinie wielkiej tragedji. To też niektórzy wręcz przypisują Marlowowi autorstwo Poskromienia pewnej złoŹnicy. Ktokolwiek w rzeczywistości był autorem tej sztuki, pokrewieństwo jej w szczegółach treści z komedją Szekspira jest tak bliskie, że zależność jedno-

Pos. Borys Pimonow
w obronie głodującej ludności Wileńszczyzny

Wileńska Grupa Regionalna Posłów i Senatorów po zapoznaniu się ze sprawozdaniem p. posła Borysa Pimonowa, reprezentującego w grupie wileńskiej powiaty: Brastawski, Dziśnieński i Postawski, o niezwykle ciężkim położeniu tych powiatów i groźnym w swych skutkach stanie rzeczy, postanowiła jednogłośnie zwrócić się do Pana Premiera z prośbą o łaskawe niezwłoczne spowodowanie udzielenia pomocy głodującej ludności, oraz jak najszerszej pomocy dla rolników, dotkniętych skutkami nieurodzaju w Brastawskim, Dziśnieńskim, i Postawskim.

W związku z tem woj. Bociński zwrócił się do p. min. Opieki Społecznej z memorjałem, który w skrócie podajemy:

Według nadesłanych sprawozdań starostów, zajdzie potrzeba odżywiania do 20.000 rodzin w wymienionych trzech powiatach, z uwzględnieniem tylko najbardziej potrzebujących. Normy świadczeń przewidują mi-

nimalnie — 10 kg. zboża miesięcznie na osobę dorosłą i 8 kg. zboża na dziecko. Akcję zamierzam rozpocząć z dniem 15.III r.b. i zakończyć 15.VII bież. roku.

W pierwszym miesiącu do 15 marca liczba dożywianych rodzin wyniesie 15.000 (w tem 38.000 osób dorosłych i 22.000 dzieci). W następnych czterech miesiącach do 15 lipca liczba rodzin dożywianych stopniowo się będzie zwiększała, osiągając przeciętnie do 20.000 rodzin (w tem przypuszczalnie 50.000 osób dorosłych i 30.000 dzieci).

Na dożywianie wskazanej liczby ludności na okres czasu od 15.II do 15.VII r.b. przy stosowaniu norm wyżej określonych, potrzeba w zaokrągleniu 3.500 tonn żyta, czyli 700.000 zł., licząc po 200 zł. za tonnę żyta.

Z uwagi na powyższe, proszę Pana Ministra o wyasygnowanie 350.000 na dożywianie ludności dotkniętej klęską nieurodzaju w trzech powiatach wojew. wileńskiego.

Sąd uniewinnił red. Dąbrowską
z zarzutu obrazu narodu polskiego

W krakowskim Sądzie Okręgowym odbyła się sensacyjna rozprawa przeciwko małżonce wydawcy i redaktora „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ Marjana Dąbrowskiego.

Pani Dąbrowska oskarżona została przez urząd prokuratorski o obrazę narodu polskiego.

Według aktu oskarżenia pani Dąbrowska, wychodząc z kina, zauważyła, iż skradziono jej zegarek. Wówczas miała wykrzykiwać, że zwiędziła całą Europę, nigdzie jednak nie spotkała jej taka przygoda, która może się przytrafić jedynie w Polsce.

Główny świadek oskarżenia szofer taksówki Eugeniusz Kolasa, twierdził,

iż oskarżona Dąbrowska krytycznego dnia powiedziała:

— Wstydzę się, że jestem Polką, bo każdy Polak jest złodziejem!

Fryzjerka Ewa Drajfus zeznała natomiast, iż podsądna wyraziła się zupełnie inaczej.

Sąd wydał wyrok uniewinniający Dąbrowską. W motywach Sąd podniósł, iż Dąbrowska jako żona znanego patrioty, to znaczy wydawcy „I.K.C.“ i zajmując tak wysokie stanowisko społeczne, nie mogła takich słów wypowiedzieć i temsamem nie dał wiary zeznaniu świadka Kolasy.

Proces 17-letniego narodowca
o zabójstwo dwóch żydów

ŁÓDŹ. W czwartek 11 b. m. rozpoczął się w sądzie okręgowym w Łodzi sensacyjny proces o zamordowanie 2-ech żydów: Zenda i Berkowicza, oraz porażenie dwóch innych żydów. Na ławie oskarżonych zasiadzie 17-letni Tadeusz Szaniawski, członek Stronn-

ictwa Narodowego. Szaniawskiego bronić będzie adwokat Kowalski. Ze strony żydów z powództwem cywilnym nikt nie wystąpi, ze względu na to, że powództwo cywilne przeciwko nieletniemu w procesie karnym jest niedopuszczalne.

Służąca w roli asystentki

Paradoksalne stosunki panują na terenie filji Ubezpieczalni Społecznej w Żółkiewce w pow. krasnostawskim. Jednym z trzech lekarzy, urzędujących jest żyd Dawid Hammer. Hammer trudni się poza tem prywatną praktyką, która wywołuje ogromne oburzenie miejscowej ludności. W czynno-

ściach swych, związanych z leczeniem używa on do swej pomocy służącą, która bada chorych, stawia diagnozy, robi opatrunki i t.d.

Doktor przedstawia ją chorym i ich rodzinom jako swą asystentkę, oraz rozpyliwa się w pochwałach na temat jej nadzwyczajnych zdolności w stawianiu diagnoz i t. d. Asystentką swą wyręcza się nie tylko w swym gabinecie, lecz bierze ją również przy różnych wyjazdach, gdzie ułoża chorego urzędują wspólne konsylija. Pacjentów w większości wypadków bada asystentka.

Na to skandaliczne postępowanie lekarza mieszkańcy złożyli zażalenie do Ubezpieczalni Społecznej w Zamościu, ale jak dotąd, pan Hammer urzęduje.

„Plagiat Poranny“

P. Rzymowski będzie wydawał pismo p.t. „Plagiat Poranny“ będzie ono miało powodzenie u karjerowiczów, subsydjowiczów, komunistów, Caballero i Russella oraz Court'a.

A.P.K.

Ślub syna Mussoliniego



W jednym z kościołów rzymskich odbył się ślub syna szefa rządu włoskiego, Vittorio Mussoliniego z p. Bevoli. Zdjęcie nasze przedstawia fragment z uroczystości ślubu, w momencie w którym młoda para przechodzi pod szpadę mi towarzyszy broni pana młodego.

Zmiany w administracji
W. Żyboriski dyr. dep. politycznego

Zmiana na stanowisku wiceministra spraw wewnętrznych, pociągnięta za sobą rozmaite zmiany personalne w administracji.

Przedewszystkiem na miejsce p. Pa. ciorkowskiego, powołanego na podsekretarza stanu w M. S. Wewn. został mianowany dyrektorem departamentu politycznego tegoż ministerjum p. Wacław Żyboriski, dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa, który od lat 8 pracował w administracji i uchodzi

za wybitnego znawcę spraw wschodnich.

Dotychczasowy wicewojewoda stanisławowski Alojzy Kaczmarczyk przeszedł na podobne stanowisko w woj. nowogródzkim, a wicewojewoda tamtejszy Marjan Sachański objął starostwo w Zamościu.

Do Stanisławowa został przeniesiony dawny wicewojewoda pomorski Mieczysław Seydlitz.

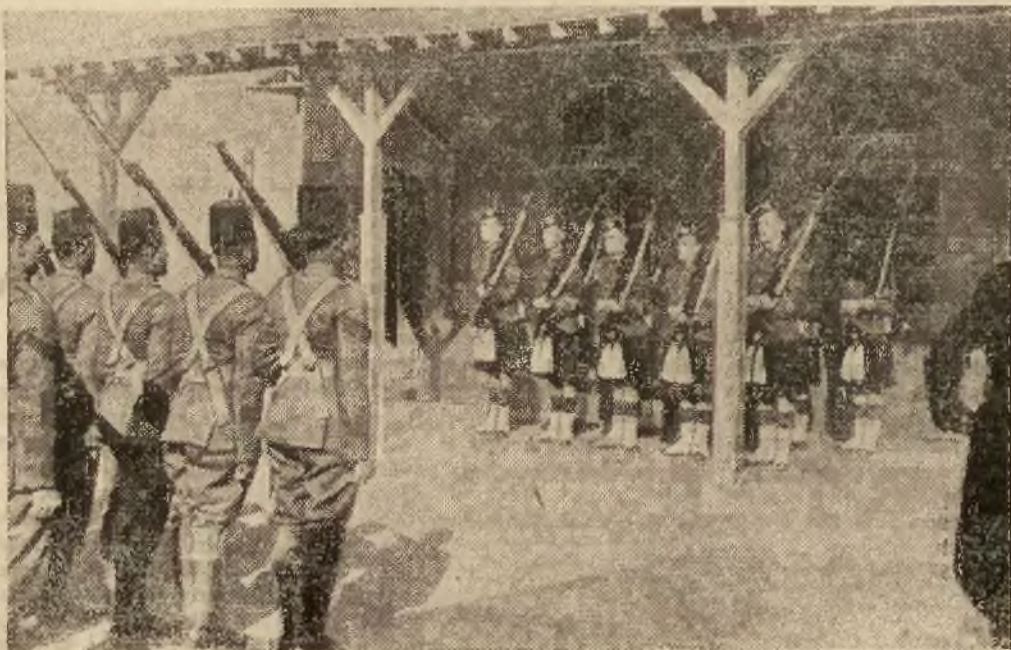
W bochenku chleba przemyciła pieniądze

Straż celna na granicy w Zbąszyniu schwytała w pociągu pociągającym Warszawę — Paryż Rosjanek Anastazję Korbę z Rownego, która usiłowała przemycić większą ilość walut i złota. Korba na zapytanie, czy posiada waluty, oświadczyła, że nie. Poddano wszystkie jej rzeczy gruntownej rewizji. Zna-

leżono na niej pas zawierający kilka set złotych rubli.

W bochenku chleba, który Korba wiozła ze sobą, znaleziono ponad 1.000 rubli złotych. Razem transport przemycanego złota ważył blisko półtora kilo. Transport ten skonfiskowano, Korbę zaś osadzono w areszcie.

Wykonanie nowej umowy



W myśl umowy angielsko - egipskiej, wojska angielskie zluźowane zostały przez oddziały egipskie. Na zdjęciu wojska zrużana przed składem amunicji w Kairze

W WIRZE STOLICY

SUGESTJA

Wiadomo, że są stare mantyki, które po 10 deka kielbasy będą drażnić z placu Zbawiciela na Teatralny — bo tam jest nadzwyczajny sklep — zawsze świeża kielbasa. Zaczyna cię prosić by jej przynieść odrobinkę kawy mielonej — ale koniecznie z tam tego sklepu, co jest nie po drodze. Oczywiście kupuje się w pierwszym lepszym z brzegu, przynosi, ciocina gotując, pije i mówi rozanielona:

— Świetna kawa! Tylko w tym jednym sklepie jest taka kawa. Innej nie mogę brać do ust.

Z pączkami, to istny szal. Zaledwie parę firm ma markę w Warszawie. Żeby kto znalazł karalucha w pączku — z chwilą gdy to od Gajewskiego, z Ziemiańskiej, czy od Lardellego — wyobrazi sobie, że to cukrowa oliwka i będzie kwiczał z zachwytem, a miała... Dać mu tegoż pączka bez karalucha i powiedzieć, że to z karaluchem, z dołu — wykrzywi się, poknie, jak z łaski.

Sugestia. Gdy za szynela płaci się u Simona 4 zł. — jest doskonały, u Boqueta 3 — jest dobry, u poczynających kucharzy 1,50 — jest ledwo znośny, a w bezimiennej garkuchni 90 gr. — jest okropny. Ale można się założyć, że podstawiając tego kucharza za złotaka na półmisek, gdzie powinien być czterozłotowy — zostaje by pożarty z wielkimi pochwałami.

To samo z winem. Może tam jest paru smakoszy co naprawdę po smaku poznają co chłapią. 99 proc. ludzi patrzy na etykietę i cenę — zaledwie od tego krzywią się, lub robią błędną minę.

Stwierdzono, że palacze nie są w stanie odróżnić egipskiego od paskiego, damas od Wotki z chwilą, gdy niema przepisowego munsztuku. Tem niemniej pewien jegomość czestując papierosami szepta tajemniczo:

— Pal pan, bo wyjątkowo dobre.

— Daleczego?

— Bo kupione na dworcu!!

I tłumaczy, że monopol dla rolników, dla popisania się przed estradą, zerami przed tranzytowcami, Niegorełowo do Berlina, dostarcza na dworzec inne, lepsze o nieco papierosy. I niema sposobu go odprzekorniać. Karol.

Debata nad budżetem Rolnictwa i Reform Roln.

w komisji budżetowej Senatu

WARSZAWA. Pat. Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej Senatu była debata nad preliminarzem budżetowym ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.

Dłuższy referat obrazujący działalność omawianego resortu wygłosił

SEN. SEROŻYŃSKI

Podkreślił on, że polityka rolna w zakresie popierania produkcji skierowała swe wysiłki przedewszystkiem na produkcję hodowlaną. Sprawozdawca z uznaniem podkreśla, że zwrot na hodowlę został dokonany w czasie właściwym i że przy pomocy stosunkowo niewielkich środków zapewniono rolnictwu możliwość zwiększenia swych przychodów w tym zakresie.

Mówiąc o zagadnieniu przebudowy ustroju rolnego i o cenie ziemi referent staje na stanowisku, że sztuczne obniżanie rynkowej ceny ziemi dla utrzymywania niskich cen ziemi parcelowanej nie jest rozsądne bez względu na utrudnienia bowiem likwidowanie gospodarstw nadmiernie zadłużonych.

Co się tyczy wydatków funduszu obrotowego reformy rolniczej, to sprawozdawca wskazuje, że wydatki te nie są wierają żadnej pozycji przeznaczanej na utrzymanie zdrowej struktury agrarnej tam, gdzie ona istnieje, chociaż wiadomo powszechnie, że ulega ona destrukcji w drodze działań rolniczych.

Przy przebudowie ustroju rolnego stosujemy dość dawną politykę, a mianowicie budujemy, a za nami dzieli się to, co skomasywalimy.

Pozatem budujemy dość po omacku gdyż dane o obecnym stanie władania ziemią, tak jakby nie istniały.

Mówiąc o stosunku ministerstwa do organizacji młodzieżowych na wsi, sprawozdawca przypomina, że zarówno w Sejmie jak i w Senacie zwracał już parokrotnie uwagę na niewłaściwy kierunek „Przewodnika wiejskiego”, organu centralnego Związku Młodej Wsi. Odpowiedzi p. ministra rolnictwa, iż pismo to nie jest przez niego sterstwo subwencjonowane, nie można uznać — zdaniem mówcy — za wystarczającą, gdyż opieka moralna, przejawiająca się choćby w uczestnictwie p. ministra i jego urzędników w zjeździe Centralnego Związku Młodej Wsi obciąża współodpowiedzialnością za poczynania tego związku tych, którzy udziela mu moralnej opieki.

Skończył mówca przysięgając o omówienia Lasów państwowych, podkreśla, że gospodarka tych lasów od paru lat jest przedmiotem ożywionego dyskusji na arenie parlamentu, która znalazła swój wyraz i w bieżącej sesji. Zwalnia to więc sprawozdawcę od szerszego traktowania przedmiotu i

Sytuacja finansowa Lasów Państwowych jest dobra. Ogólna suma aktywów obrotowych wynosi około 135 milionów zł. podczas gdy ogólne zadłużenie wynosi razem 37 mil. zł. W tym stanie rzeczy uważa referent, że stosunek do skarbu przynajmniej części nieprzelanych zysków z lat ubiegłych a co najmniej kwotę 5.700.000 zł. jaką zaprojektował referent budżetu w Sejmie. Trzeba również podkreślić, że na poczet wpłaty lasów państwowych do skarbu określonej na rok bieżący 27 milionów zł. lasy państwowe wpłaciły do dnia dzisiejszego już 29.600.000 złotych.

Po przemówieniu referenta zabrał głos

P. MINISTER ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH PONIATOWSKI

wygaszając dłuższe przemówienie, w którym omówił szczegółowo sytuację rolnictwa na tle całości gospodarstwa narodowego.

Mowa min. Poniatowskiego

Jeśli chodzi o akcję parcelacyjną, to w porównaniu z okresem największego nasilenia, kiedy osiągała ona 250 tys. ha rocznie jej obecne rozmiary są bardzo niskie, wynoszą bowiem w ostatnim roku 90.000 ha. Trudno zatem mówić, że zagadnienie to jednostronnie nie jest wysuwane na czoło prac ministerstwa.

Jeśli idzie o celowość polityki parcelacyjnej, to p. referent twierdzi, że polityka ministerstwa opiera się na przesłankach społecznych, a nie gospodarczych.

Jest to twierdzenie błędne, bo przecież przesłanką gospodarczą jest dążenie, aby nieabsorbować siły rąk wiejskich zbyt zużyte w produktywności pracy na wsi.

P. sprawozdawca poruszył kwestię odpowiedzialności moralnej za pewne tendencje zarysowujące się wśród organizacji młodzieżowych — mówił dalej p. minister Sądząc, że jest nie do pominięcia, aby organizacje młodzieżowe maszerowały zawsze tak, jak tego chcemy.

Gdybyśmy jednak chcieli czynić odpowiedzialnymi członków rządu, stając się w ten czy inny sposób z młodzieżą za poczynania tej, np. akademickiej, to sądzę, że posunęlibyśmy się we wnioskowaniu stanowczo zbyt daleko. Zetknięcie się z organizacją oświatowo-wychowawczą musi mieć taki charakter, któryby powodował pogłębienie kierunku wychowawczego.

— Czwartka losu tak niewiele kosztująca przedstawiać może wartość kilkudziesięciu i więcej tysięcy złotych, gubiąc los, nie wiedziałabym wogóle ile straciła, może drobną kwotę, a może wielką fortunę... Nigdy jeszcze nie zamieniłam posiadanego losu na inny, jak również nie zdarzyło mi się nie odnowić losu do następnej klasy; myślę, że właśnie na ten nieodnowiony lub zamieniony los paść może wygrana — nie databy mi spokoju! Wygrałam już drobniejsze kwoty i wierzę, że wygram również wielką sumę!

Droga presji nie da się tego osiągnąć.

Przewodniczący

SEN. ROSTWOROWSKI

zwraca uwagę, że sprawozdawca nie wysunął żadnych poprawek i nie ustosunkował się do poprawek sejmowych. Przewodniczący rozumie, że co do większych zmian wniesionych przez Sejm to sprawozdawca zastrzega sobie prawo ustosunkowania się do nich po omówieniu całokształtu budżetu przez p. ministra skarbu.

W dyskusji głos zabrał pierwszy

SEN. KOZŁOWSKI

Mówca na wstępie zaznaczył, że między opinią rolnictwa, a ministrem za chodzą rozbieżności w poglądach na politykę rolniczą. Rolnictwo dąży do warsztatów rolnych, produkujących i konsumujących, natomiast tendencja rozejmowa nudić w kierunku powiększania ilości warsztatów biernych, wzbucając konflikt społeczny w rolnictwie.

Zagadnienie Lasów Państwowych wiąże się ze sprawą budżetowania. Obok ustawy skarbowej corocznie uchwalanej mamy prawo budżetowe zawarte w konstytucji. Mówca sądzi, że musimy stać na stanowisku jednoci budżetu, tymczasem jesteśmy świadkami naruszenia tej zasady, tak przez wniesienie ustawy inwestycyjnej, jak i przy okazji Lasów Państwowych. Ostatni dekret musi się spotkać ze sprzeciwem parlamentu. Co się tyczy samej gospodarki Lasów Państwowych, sen Kozłowski podnosi rozbieżności między NIK a ministerstwem, zaznaczając, że chodzi tu o spór zasadniczy — o stosunek do etatyzmu. MÓWCA UWAŻA, ŻE GOSPODARKA LASÓW PAŃSTWOWYCH JEST ZŁA I ŻE LASY PAŃSTWOWE STAŁY SIĘ KARTELEM I TO ZŁYM KARTELEM.

Następny mówca

SEN. PETRAŹYCKI

nie zgadza się z przedmową, jakoby obecna sytuacja w rolnictwie nie wymagała już zabiegów opiekuńczych.

Sen. Petrażycki poruszył sprawę niewłaściwości dla sądownictwa, a jeśli chodzi specjalnie o Wilno — dla hoteli leczniczych.

SEN. FUDAKOWSKI

omawia zagadnienie Lasów Państwowych, podziela zdanie tych, którzy twierdzą, że dekret leśny koliduje z ustawą o pełnomocnictwach, a nawet i konstytucją. Stoi on bowiem w sprzeczności z dotychczasową praktyką budżetowania, która Lasy Państwowe, jako przedsiębiorstwo nie wydzielone zaliczała do budżetu administracji ogólnej.

Po przemówieniach kilku senatorów zabrał głos

SEN. HEIMAN - JARECKI

poruszając zagadnienie Lasów Państwowych i opierając się na danych NIK twierdzi, że trudno nie odnieść wrażenia, że przerób we własnym zarządzie jest niezmiernie kosztowny i że wpłaty z Lasów Państwowych do skarbu mogłyby być znacznie większe.

Stale się spotykamy ze zdaniem, że nie

mały pieniędzy na budowę szkół sądów i t.d. wydaje się przeto mówcy że te cele są ważniejsze od zagadnienia uprzemysłowienia Lasów Państwowych, tembardziej, że to uprzemysłowienie nie daje dobrych rezultatów.

Po przemówieniu sen. Gołuchowskiego i Bispinga zabrał około północy głos min. rolnictwa i r. r. Poniatowski, wygłaszając bardzo długie przemówienie, w którym odpowiadał na poszczególne zagadnienia poruszane przez Senat.

Po przemówieniu p. ministra zabrał głos referent budżetu sen. Serożyński.

Na tem debatę nad budżetem ministerstwa rolnictwa zakończono. Dziś komisja budż. Senatu przystępuje do obrad nad preliminarzem min. komunikacji a w sobotę 13 bm. nad projektem ustawy dotyczącej planu inwestycyjnego.

Wczorajsze wiece i demonstracje na USB.

WIEC, KTÓRY SIĘ NIE ODBYŁ.

WILNO. W dniu wczorajszym w sali Śniadeckich odbyć się miał wiec, na którym zamierzano poruszyć sprawę rozdania miejsc w audytorjach, ustosunkować się do ostatnich wypadków i powziąć odpowiednie decyzje co do dalszego postępowania. Wiec ten wzburzył zrozumiałe zainteresowanie wśród ogółu młodzieży, pragnącej położyć wreszcie kres niezorganizowanemu wybrakom studentów, uniemożliwiającym normalną pracę.

Pozwolenie jednak na odbycie wiecu w wyniku dzisiejszych obrad Senatu zostało cofnięte. Większa część młodzieży o tem nie wiedziała i przybyła o godz. 20-tej do gmachu głównego. Tu informowano ją, że wiec odbędzie się w Ognisku akad. przy ul. Wielkiej.

Młodzież stoczyła się w młotach w stosunku do przybyłych salach Bratnia. P. Świerżewski w kilku słowach poinformował zebranych, dlaczego wiec w sali Śniadeckich został odwołany, zapewniając równocześnie, że poczynione zostaną starania, aby wiec odbył się w piątek, ewentualnie w sobotę, t. j. 12 lub 13 b. m. i wezwał do rozjęcia się i spokoju.

DYWERSJA „FOLKSFRONTU”

Młodzież po wyjściu z Bratnia rozszedła się do domów. Zmierzający w stronę ul. Zamkowej dowiedzieli się o „wiecu” na dziedzińcu Koła Medyków i gdy tam dochodzili, ujrzeli już policję i rozchodzących się szybko ostatnich wiecowników.

Okazało się, że kilku lewicowców z „folksfrontu”, widząc gromadzące się po godz. 20-tej kupki studentów, spieszących na zapowiadany wiec w U. S. B., wpadło na pomysł: zapowiadali, że wiec odbędzie się na dziedzińcu Koła Medyków.

W ten sposób na dziedzińcu Koła Medyków zebrało się dwudziestu kilku studentów.

Młodzież, widząc znanych przedstawieli lewicy, słysząc Sztachelskiego zorientowała się od razu, że ją nabrano i poczęła wychodzić.

WCZORAJSZE ZEBRANIE SENATU.

W dniu wczorajszym o godz. 13-tej obradował Senat U. S. B. Poruszona była sprawa ostatnich zajęć na U. S. B. W wyniku obrad zostało odwołane pozwolenie na urządzenie wiecu przez młodzież akademicką w sali Śniadeckich.

Wieczorem Rektor Staniewicz wyjechał do Warszawy, celem odbycia konferencji z min. W. R. i O. P. Świętosławskim.

KOMUNIKAT.

W związku z przydzieleniem przez Dyрекję Polskiego Monopoli Loteryjnego naszej kolekturze losów 33 Loterii poprzednio przydzielonych b. kolekturze Złotina, prosimy uprzejmie P. T. Graczy, reflektujących na wspomniane Nr. Nr. losów, o łaskawe polatygowanie się do naszej kolektury.

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”
Wielka 44 WILNO Mickiewicza 10

„Faszyzm proletarjacki” w Z. S. S. R.

BRUKSELA. Pat. Belgijski minister spr. zagr. Spaak udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika „Independence Belge”, w którym wypowiedział się jako zwolennik socjalizmu o charakterze narodowym.

Zdaniem prelegenta, socjalizm powinien dążyć do pozyskania również i innych środowisk społecznych poza proletariatem.

Współpraca międzynarodowa jest — zdaniem jego — niemożliwa bez brania pod uwagę rzeczywistości narodowych. Komunizm sowiecki minister Spaak określił jako faszyzm proletarjacki, niebezpieczny dla wolności demokratycznych.

KAZDY ŚWIADOMY OBYWATEL
JEST CZŁONKIEM L.O.P.P.

to z policją i zwiększone posterunki ochładzały ich zapal do awantur.

Przy placu Orzeszkowej znów policja musiała interwenjować. Kiedy o bok przechodziły grupki studentów wracających z Ogniska, młodzież lewicowa zaczęła wznosić okrzyki prowokacyjne. Powstałe w ten sposób zamieszanie i zbiegowisko policja energicznie rozprędziła.

Większych awantur w dniu wczorajszym nie zanotowano. Policja w czasie tych zajęć zatrzymała i wylegitymowała kilka osób.

KONIEC „DEMONSTRACJI” ŻY. DOWSKIEJ.

Studenci — żydzi, którzy zamknęli się w lokalu przy ul. W. Pohulanka 14, po 24-o godzinnej siedzeniu wyszli wczoraj około godziny 9-tej wieczorem. „Demonstracja” nie pociągnęła za sobą wielkiego zainteresowania.

Pogłoski o tem, jakoby kilkunastu zasłabło wskutek wstrzymywania się podczas demonstracji od jedzenia, nie odpowiadają prawdzie. (b)

21.000 zł. na F. O. N.

Pracownicy Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego zadeklarowali sumę 11.000 zł. na rzecz F.O.N., zebraną w drodze dobrowolnego opodatkowania się w wysokości 0,25 proc. do 3 proc. od uposażeń na przeciąg 12 miesięcy.

Poznański Sejmik Wojewódzki na swym posiedzeniu uchwalił zadeklarować na ten cel 10.000 zł., co stworzyło sumę ogólną 21.000 zł.

Pracownicy wyżej wymienionych instytucji proponują zakupić jedną tankietkę lub odpowiednią ilość karabinów maszynowych i wręczyć jednemu z pułków stacjonowanych w Poznaniu.

KWIATY POLSKIE
Flowers Polonaises



woda kwiatowa

BROCARD

Katastrofa samochodowa

W ruchliwym punkcie miasta zdarzyły się wczoraj dwa automobile, na szczęście obeszło się bez poważniejszego wypadku, jedynie pasażerka jednego z samochodów zemdlała z przerażenia. Kiedy wróciła do przytomności, pierwsze jej słowa były:

— Gdzie moja torebka? Miałam tam los loteryjny!

Oddano jej natychmiast torebkę, w której, jak się okazało, znajdowały się różne drobniaki i czwartka losu do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej, oraz sto złotych gotówka. Charakterystyczne jest, że pasażerka obudziwszy się z omdlenia nie zaniepokoiła się przedewszystkiem o sto złotych, kwotę bądź co bądź poważną, ale właśnie o czwartkę losu, za którą zapłaciła tylko dziesięć złotych. Gdy zagadnięto ją o to, odpowiedziała prosto:

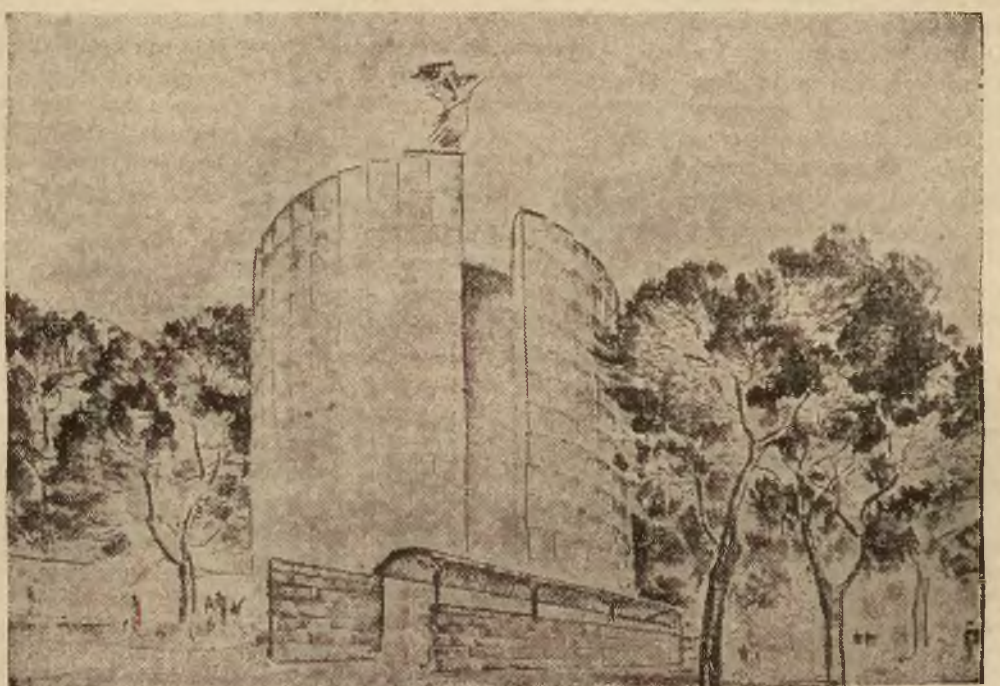
— Czwartka losu tak niewiele kosztująca przedstawiać może wartość kilkudziesięciu i więcej tysięcy złotych, gubiąc los, nie wiedziałabym wogóle ile straciła, może drobną kwotę, a może wielką fortunę... Nigdy jeszcze nie zamieniłam posiadanego losu na inny, jak również nie zdarzyło mi się nie odnowić losu do następnej klasy; myślę, że właśnie na ten nieodnowiony lub zamieniony los paść może wygrana — nie databy mi spokoju! Wygrałam już drobniejsze kwoty i wierzę, że wygram również wielką sumę!

Ślub Wiktora Mussoliniego



Zdjęcie z uroczystości zaślubin najstarszego syna Mussoliniego, z Urszulą Brevoli.

Pawilon polski na wystawie światowej w Paryżu



Pawilon polski projektowali: prof. Pniowski i mł. Brukowski.

Nie może wygrać w pierwszej klasie trzydziestej ósmej Loterii Państwowej ten, kto nie posiada losu.

A przecież tylko tydzień dzieli nas od dnia ciągnięcia.

Puszkina w celi Konrada

Takich tłumów oddawna już nie oglądała gościnna sala Związku Literatów, badając na środku pani Kasprowiczowej było poraż ostatni równie gwarno i rojno.

Thumy niefotografowaliby, ale i we drzwiach szeroko rozwarzanych na korytarzu, wiele osób odeszło od wejścia.

Bogaty program uroczystości obejmował dwa odczyty profesorów: Górskiego i Zdzichowskiego, krótką prelekcję p. Teodora Bujnickiego oraz recytację utworów poety odtworzonych częściowo w oryginale, częściowo w doskonałym, tuwimowskim przekładzie.

W przemówieniu wstępnym profesor Górski scharakteryzował sylwetkę poety i jego stosunek do Polaków i sprawy polskiej.

Prof. Zdzichowski odczytał swój wykład niejako kłami ulubionego tematu — zanik wielkiej twórczości pod wpływem niewoli słowa, ubóstwo talentów, obniżenie poziomu z chwilą zwycięstwa ideologii sowieckiej. Następnie prelegent powrócił do osobistych wspomnień malując „puszkinowską atmosferę” Petersburga.

Pan Bujnicki Teodor przedstawił nam w słowach mocnych i wyrazistych Puszkina — człowieka i Puszkina — poe.

Resztę wieczoru zajęły recytacje artystów z teatru na Pohulanec, panów: Siezieniewskiego, Staszewskiego i Scibora. Usłyszeliśmy więc dialog z „Borysa Godunowa”, „Kaukaz”, „Proroka”, fragment pt. „Tatjana” z „Eugenjusza Oniegiina” i „Miedzianego jeźdźca”. Na tem zakończyliśmy bogatą i ciekawą, jubileuszową środę.

Jeżeli odtwarzając jej przebieg pominięliśmy coś milczenia, lub powtórzyliśmy niezupełnie ściśle, to niech mi, proszę, panowie prelegenci zechcą darować, ale z powodu niebawem wprost irewkencji, a prościej mówiąc błędów, moja recenzja znalazła się w bardzo „trudnych warunkach”.

—:—:—

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„SZARZA LEKKIEJ BRYGADY”.

„PAN”

Odrzuć należy oddzielić dwie rzeczy: zdjęcie od scenariusza. O ile pierwsze są na szczycie techniki kinowej, o tyle drugi psuje niepotrzebnie wrażenie całości. Poca włożono między fabułę wojenną błędy romansu? Chyba tylko pociąg, by złamać do reszty trzon konstrukcyjny i bez tego wątku, bo podzielony na dwie luźne części.

„Bengali” bezwzględnie stało się po wodom nakreślenia tego filmu. Widoczne są usiłowania pokazania takiego samego, jak i tam nastroju imperjalizmu angielskiego. Daleko jednak bohaterom „Szarzy” do pięknych sylwetek porucznika Forsyta lub kapitana Mac Gregora z „Bengali”.

Natomiast zdjęcia w „Szarzy” przewyższają wszystkie dotychczas widziane. Czy to wspaniałe wnętrza pałacu chana, czy bogate sceny zbiorowe, czy wreszcie arcydoskonałe sceny batalistyczne, ukoronowane mistrzowsko zrobioną szarżą, — stawiają film ten na poziomie bardzo wysokim.

Na marginesie cennie się malutka uwaga. Aczkolwiek niewątpliwie szarża pod Balaclawą była bohaterką, to jednakże historia sławnych czynów jazdy polskiej zna coś wspanialszego, co się nazywa Samosierra. Mniejsza zresztą o to.

Wracając do filmu, trzeba stwierdzić, że dla samych zdjęć batalistycznych należy go zobaczyć. Niezbyt potrzebne było wkopiowanie tandetnego wiersza na obraz, na szczęście szybko to znikła i widz może podziwiać wspaniałą zaiste inscenizację ataku kawalerii.

Twórcą „Szarzy” jest Michał Curtiz ten sam, który nakręcił „Kapitana Blooda”. Wykonawcy ról głównych również występowali w „Bloodzie”. Eroll Flynn odznacza się bohaterką postacią i wspaniałe jeździ konno, ale podobnie jak i w roli Blooda zupełnie nie gra twardo. Czy się kocha, czy walczy, czy umiera — zawsze jest jednakowo marmurowy. Darujemy mu to, bo przystojny jest i zgrabny.

Olivia de Havilland ma miłą buzię. Najlepiej swój dzień miała w „Śnie nocy letniej”.

Reasumując: film przy wszystkich zastrzeżeniach jest nieprzeciętny i godny zobaczenia.

Tad. C.

KOMITET MIEJSKI W WILNIE (DOMINIKANSKA 2) PRZYJMUJE OFIARY W NATURZE, JAK: ODZIEŻ, OBUWIE, CIEPŁA BIELIZNĘ I T. P.

Posiedzenie Woj. Komisji Ziemskiej

WILNO. W dniu 8 lutego r. b. pod przewodnictwem naczelnika wydziału rolnictwa i reform rolnych Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, Tadeusza Zemojtyła, odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej.

Przez Komisję zostały rozpoznane:

2 sprawy odwołań od orzeczeń 1-ej instancji o uwłaszczeniu długolentych dzierżawców na mocy ustawy z dnia 20. 6. 1924 r.;

1 sprawa z odwołania od orzeczenia 1-ej instancji o przyznaniu prawa do wykupu drobnej dzierżawy z maj. Nawłoka, pow. brastawskiego;

6 spraw z odwołań od orzeczeń 1-ej instancji, zatwierdzających projekty scalenia wsi: Bortniki, pow. dziśnieńskiego, Litwinki i Mała Olsia, pow. postawskiego, Karolice, pow. święciańskiego, Rudowskie - Zukańce oraz Zemojtele, pow. wileńskiego - trockiego;

1 sprawa ze skargi za ustalenie planu posiadania przed scaleniem na obszarze gruntów wsi Kolagi, pow. dziśnieńskiego;

1 sprawa z odwołania od orzeczenia 1-ej instancji, zatwierdzającego projekt podziału wspólnoty pastwiskowej na obszary gruntów wsi Łobaczówka, pow. mołodeckiego.

—:—:—

Budowa szkół im. Marsz. Piłsudskiego

WILNO. — W związku z budową 100 szkół im. Marszałka Piłsudskiego na terenie województwa wileńskiego, poszczególne gminy, w których mają

Dziennikarze łotewscy w Wilnie

WILNO. — Wczoraj bawili krótko w Wilnie w drodze z Rygi do Warszawy naczelny redaktor „Jaunakas” Zinas p. Benjamins z żoną, naczelny redaktor „Latvijas Kareivis” p. Gram-

Twoje życzenia się spełnia

GDY NABEDZIESZ LOS 1. KLASY W KOLEKTURZE

A. WOLAŃSKA

Ciągnięcie rozpoczyna się 18 lutego. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

Wilno, Wielka Nr. 6.
Konto P. K. O. 145461.

Uroczystości puszkiniowskie w Wilnie

WILNO. Wczoraj w 100-ną rocznicę śmierci rosyjskiego poety Aleksandra Puszkina odbyło się w cerkwi Piłnickiej nabożeństwo żałobne za duszę poety. W cerkwi tej był ochrzczony pradziad poety, murzyn Ibrahim, znany jako „arap” cara Piotra Wielkiego. Na nabożeństwo to przybyli tłumy ludności, tak że wielu nie mogło już wejść do cerkwi i zgromadzili się za cerkiewnym ogrodzeniem.

Dziś w ramach obchodu puszkiniowskiego odbędą się:

O godz. 10-ej rano w klasztorze św. Ducha uroczyste nabożeństwo żałobne, które będzie celebrował Arcybiskup Teodozjusz w asyście duchowieństwa zakonnego i świeckiego. Udział w nabożeństwie wezmą wszystkie organizacje społeczne rosyjskie i rosyjskie szkoły.

O godz. 13-ej w gmachu Gimnazjum rosyjskiego im. A. Puszkina odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy, poświęconej życiu i twórczości A. Puszkina. Ekspozycję zgromadzone na tej wystawie, a odnoszące się do epoki puszkiniowskiej, pochodzą z zbiorów Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich, Biblioteki Uniwersyteckiej Stefana Batorego w Wilnie, ze zbiorów osób prywatnych i z majątku Markucie, b. własności syna poety. Wśród eksponatów znajdują się bardzo cenne i ciekawe wydania dzieł poety z ubiegłego stulecia i najnowsze i kilka przedmiotów, stanowiących ongiś własność poety.

O godz. 8-ej wiecz. w sali przy ul. Dąbrowskiego 5 odbędzie się akademja poświęcona pamięci Puszkina. Przedstawiciele organizacji rosyjskich wygłoszą okolicznościowe przemówienia i referaty. W części koncertowej wezmą udział miejscowi artyści i śpiewak opery w Chicago Sergiusz Benoni. Będą wykonane utwory operowe, osnute na dziełach Puszkina, deklamacje jego utworów, chór zaś wykona pieśni — utwory Puszkina przełożone na muzykę.

Rozgłośnia warszawska jutro o g. 19 nada 1½-godzinna audycję, poświęconą 100-jej rocznicy śmierci Puszkina. Na program audycji złożą się: odczyt prof. Lednickiego, recytacje „Mozart i Salieri” w wykonaniu artystów Karłowskiego i Modzelewskiego oraz poemat symfoniczny Rimskiej - Korsakowa „Anczar”.

We wszystkich miastach, gdzie jest reprezentowana ludność rosyjska, odbywają się uroczyste obchody ku czci Puszkina.

Plekarze grożą strajkiem

WILNO. — Plekarze chrześcijańscy i żydowscy na wspólnym posiedzeniu postanowili domagać się zwykłej cen chleba. Twierdzą oni, że w porównaniu z cenami zboża, ceny chleba są zbyt niskie a przez to niekalku-

Odra i grypa na czele chorób zakaźnych

WILNO. Inspektorat lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w woj. wileńskim w czasie od 31 stycznia do 6 lutego r. b.

Zanotowano 108 wypadków (w tem 1 zgon) odry, 87 grypy, 27 jaglicy, 20

Spaliła dziecko w piecu

EJSZYSZKI. Mieszkanka, gmejszyskiej Stanisława Nasiuk w fol. Leona Wojszwilły odbyła poród, a następnie dla zatarcia śladów spaliła dziecko w piecu kuchennym.

Fakt ten doszedł do wiadomości

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Z mieszkania Antoniny Żurawskiej (Jerolimka 28) skradziono garderobę i bieliznę wartości 250 zł.

Na ul. Kalwaryjskiej jacyś osobnicy pobili dotkliwie funkcjonariusza policji śledczej w Warszawie, Piotra Popysza. Poszwankowanego odwieziono do szpitala św. Jakóba.

W mieszkaniu Marji Koleczewskiej

Komisja ministerjalna dla zbadania ks. Gramsa

WILNO. W dniu 10 bm. przybyła do Wilna Komisja Ministerjalna wyznaczona przez p. ministra W. R. i O. P. p. W. Świętosławskiego, która udaje się do Święcian celem zbadania sprawy ks. Gramsa. Komisji przewodniczy p. Stetkiewicz z Ministerstwa W. R. i O. P.

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTKOWY
Do 11
Obj. N. M. P.
Jauro
Marcjan

Wschód słońca g. 6.54
Zachód słońca g. 4.13

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 10 lutego 1937 roku

Ciepłota średnia 757

Temperatura średnia — 6

Temperatura najwyższa — 3

Temperatura najniższa — 12

Opad 0.2

Wiatr południowo-wschodni

Tendencja spadek

Uwagi: chmurno, wieczorem śnieg

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora dnia 11 lutego 1937

Pogoda o zachmurzeniu zmien-nym z drobnymi opadami, zwłaszcza na wschodzie. Rano mglisto.

W dzielnicach wschodnich jeszcze lekki mróz. W pozostałych — po nocnych przymrozkach — odwilż.

Stabe lub umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

—:—:—

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki:

P. Jundziłła — ul. Mickiewicza 23, S-ców Mańkiewicz — ul. Piłsudskiego 30, Chłoboskiego i Czaplińskiego — ul. Ostrobramska 25, J. Filemonowicza i K. Maciejewicza — ul. Wielka 29, K. Sarola — ul. Zarzecze 20.

Hotel Europejski

Pierwszorzędny

Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Pertkiewicz Wincenty z Sieradza, Danegier Majer z Warszawy, Głęboki Mowsza z Warszawy, Pfeiffer Hilary z Warszawy, Tirszen Bruders Teodor z Rygi, Zimniak Tadeusz z Łidy, Staniewicz Józef z Osmiany, Trzebiński Mikołaj z Łucka, Berger Cheren z Cieszyńska, Tenkin Marek z Warszawy, Pasiborska Walerja z Łidy.

Komfortowo urządzoney

Hotel St. Georges

w Wilnie

Apartmenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES-A”

Sidorczyk Andrzej z Warszawy, Rolnicki Zygmunt z Warszawy, Adamski Józef z Warszawy, Bonseher Kurt z Berlina, Karp Benedykt z Królewca, Balbina Gregorie z Belgji, Stetkiewicz Stanisław z Warszawy, Kuske Aleksander z Warszawy, Oberfeld Bolesław z Warszawy.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Zebranie ogólne Z. P. I. K. odbędzie się dziś — we czwartek — o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym (Zamkowa 8 — 1 p.).

Prof. dr. K. Pelczar wygłosi referat dyskusyjny p. t. „Powstanie chorób a życie”.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet — Jagiellońska Nr. 3/5 m. 3 urządza dziś dnia 11 bm. czwartek dyskusyjny z odczytem prof. Morelowskiego na temat „Pałac Słuszków — wersal antokolski”. Liczne przezroczą będą ilustrowały ten odczyt. Początek wyjątkowo o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— W Towarzystwie Przyrodników im. Kopernika. We czwartek dnia 11 bm. w sali wykładowej Zakładu Biologii (Zakretowa 23) odbędzie się Walne Zebranie członków T-wa Przyrodników im. Kopernika o godz. 19 min. 30 w pierwszym terminie, a w drugim o godz. 20-ej na którym p. docent St. Dembowska wygłosi odczyt pt. „Czynnik organizacyjny w rozwoju”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR podaje do wiadomości członków iż w czwartek dn. 11 lutego 37 r. o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu związkowym zwołanie apłacyjne na temat „Czyt”.

TEATR I MUZYKA

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”** Przedstawienie propagandowe. Dziś słynna amerykańska sztuka „Broad-

way”, której właściwy egzotyzm świetnie podkreśla zespół dramatyczny, wokalny i taneczny. Zasłużone okłaski zbierają: Lubiczówna, Kalinowska Mariówna, Wawrzynowicz, Tatrzański Ciesielski oraz reżyser sztuki Wyrwicz Wichrowski. Ceny propagandowe.

Jubileusz M. Józefowicza w „Lutni” Codziennie odbywają się próby z operetki M. Józefowicza „Księżniczka błękitu”, której premiera ku uczczeniu 50-lecia działalności muzycznej cenionego kompozytora i profesora odbędzie się 20 lutego.

Wielcy hiszpańscy tancerze w „Lutni”. Po sukcesach w stolicach świata, a ostatnio w Polsce, uroczą tancerka hiszpańska Nati Morales wystąpi raz jeden tylko w Wilnie w teatrze „Lutnia” w niedzielę najbliższą. Program zawiera najpiękniejsze tańce hiszpańskie, w oryginalnych bogatych kostiumach.

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.** Dziś, w czwartek wieczorem (o godz. 8,15) po raz ostatni przed wystawieniem nowej premiery, dane będzie powtórzenie rewelacyjnej nowości repertuaru teatru, wyjątkowo ciekawej współczesnej sztuki Wł. Fodora „Tajemnica lekarstwa” w premierowej obsadzie zespołu z pp.: Niedźwiecka, Sciborowa, Masłowska, Zastrzeżyńska, Skorukówna, Dzwonkowska, Staszewski, Szymański, Borowski, Utnicki w reżyserji Wł. Czengerego, w nowej oprawie dekoracyjnej W. Makojnika. Na dzisiejsze przedstawienie udzielone zniżki ważne.

Jutro, w piątek wieczorem ukaże się nowa premiera sezonu, arcydzieło klasyczne Williama Szekspira „Poskromienie złośnicy”, jedna z najdoskonalszych komedji tego autora, bogata w śmieszne figury i sytuacje, przezbawne sceny i pełne humoru intermedia. „Poskromienie złośnicy” na naszej scenie ukaże się w realizacji krakowskiego teatru, która na tamtej scenie cieszyła się wielkim sukcesem i powodzeniem. Opracowanie sceniczne, wraz z przeróbkami tekstu dokonał wybitny aktor i reżyser krakowskiego teatru Tadeusz Białkowski, który wraz z zespołem wileńskim pracuje od dłuższego czasu nad przygotowaniem nowej premiery. W „Poskromieniu złośnicy” bierze udział prawie cały zespół teatru z pp.: Wierczkowska i Szymański w prdoujących rolach postaci Kasi i Petruclia. Nowa oprawa dekoracyjna - kostiumowa projektu W. Makojnika, nad przygotowaniem której pracują kostjumer-nie i malarzka teatru. Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry kompozycji krakowskiego znanego muzykologa Tadeusza Zulińskiego. Premiera „Poskromienia złośnicy” zapowiada się nadzwyczaj ciekawie, to też zgóry można przewidzieć jej wielki sukces.

Nuna Młodziejowska - Szczurkiewiczowa — znakomita artystka scen polskich, wraz z zespołem teatru wyrusza na objazd miast województwa wileńskiego i nowogródzkiego w końcu przyszłego tygodnia z przedstawieniami dwóch utworów: komedja Józefa Kozłowskiego „Panna męczatka” oraz współczesna sztuka angielskiego autora W. Somerset — Maughama „Święty pamięć”, w których stwarza kapitalne kreacje głównych ról.

— **TEATR ARTYSTYCZNO - LITERACKI „NOWOŚCI”.** Dziś, czwartek dnia 11. 2. dwa przedstawienia po cenach propagandowych doskonałej pełnej humoru rewji p. t. „Challenge humoru” z udziałem wszystkich ulubieńców P. T. publiczności: Tusi Wąskowskiej, Lili Rostańskiej, Janusza Ściwarskiego, Mario Małwanu, Orłowskiego, oraz niezrównanego baletu J. Kamińskiego.

Początek o godz. 6,30 i 9,15.

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — „Orzeł krymski”.

MARS — „Ostatnia serenada”

ŚWIATŁOWID — „Jadzia”.

HELIOS — Królowa dżungli.

CASINO — Furja.

—:—:—

„OBWODY RYBACKIE” W WOJ. NOWOGRODZKIM

LIDA. W Nowogródzku utworzo no 91 obwodów rybackich na wodach otwartych dorzecza rzek Niemna, U - szy, Swereczy, Mołczadzi, Miranki i Szczary oraz licznych dopływów Niem na. Powiat lidzki posiada obecnie na Niemnie 12 obwodów rybackich. Poza tem do starostwa lidzkiego należy ob wód nr. 11 na rzece Mołczadzi.

—:—:—

SKŁADY ZBOZOWE W POW. BRASŁAWSKIM

BRASŁAW. Spółdzielnia „Rolnik” w Brasławiu, pragnąc ułatwić skup zboża z powiatu brasławskiego, przy stąpiła do budowy składów zbożo - wych. Jeden z takich składów w Wi - dzach został już wybudowany i uru - chomiony. Koszty budowy wyniosły zł. 27.000. Obecnie spółdzielnia przystępuje do budowy takich składów w Miorach.

O ulicę Ferdynanda Ruszczyca w Wilnie

W sobotnich pismach wileńskich ukazał się artykuł prof. Jana Bułhaka w sprawie uczczenia zasług i pamięci s.p. prof. Ruszczyca przez nazwanie jego imieniem ulicy św. Anny, biegnącej od ulicy Królewskiej — tuż obok kompleksu najpiękniejszych kościołów Wilna: Bernardynów, św. Anny i św. Michała Archanioła — do ul. Metropolitainej przy cerkwi zarzeczeńskiej.

Należy się uznanie p. Bułhaku za poruszenie tej aktualnej sprawy na łamach prasy codziennej — nie wiem tylko, czy szanowny autor przemyslał swój projekt we wszystkich szczegółach. Wydaje mi się bowiem, że żaden Wileńczyk, Polak i katolik — a ci przecież jeszcze decydują — nie zgodzi się nigdy poświęcić na ten cel ulicy św. Anny, która ma „tylko siedemnaście lat wieku i przedtem długo nazywała się „Suworowska ja“. Bo czyżby naprawdę trzeba było aż degradować św. Annę, aby w Wilnie godnie uczcić kogoś bardzo zasłużonego, „choćby to był Ferdynand Ruszczyca“.

Nikt nie posadzi p. Bułhaka o jakieś wycieczki liberalne — jest jednak w Wilnie jakiś prąd ukryty, który powoli, nieznacznie ale stale swoje robi... Bo proszę: Dawny zaulek Kazimierzowski, obok kościoła św. Kazimierza, Patrona ziem tutejszych, przemianowano na ulicę Augustyjską; część zaułka św. Ignacego za zaulek Dominikański, choć mamy całą, piękną ulicę Dominikańską; część ulicy św. Piotra i Pawła na ul. Holenderską; św. Stefana na Kwaśną; część św. Nikodema na ul. Łokieć i t.p. Mamy też ul. Gaona i ul. Wolana, chociaż nie dostał jej nasz Złotousty Skarga, zadawałając się dziedzińcem w murach Uniwersyteckich, które sam budował jako pierwszy rektor.

Mam wrażenie, że sam Ferdynand Ruszczyca, gdyby żył, nie zgodziłby się na przemianowanie ul. św. Anny, choćby chodziło o upamiętnienie kogoś równie jak on zasłużonego dla Wilna. Przecie przy obecnej ul. św. Anny mieszkał kiedyś nasz Józef Piłsudski, a dano mu ulicę hen na Północy. Kto wie, czy do tego nie przyczynił się sam Ruszczyca.

Ulicę trzeba dać koniecznie Ruszczycowi „w sercu starego Wilna“ jak tego słusznie żąda projektodawca. Skoro jednak nie może być mowy o oddaniu na ten cel ul. św. Anny, albo choćby jej połowy (a niema naprawdę co dzielić), czyżby nie dało się w tym celu przemianować ulicy ze skwerem wspomnianego już wyżej Wolana, w centrum miasta tuż obok zabytu kownego kłasztora św. Michała i dawnego uniwersyteckiego gmachu Kuratorium wileńskiego.

Pozatem, o ile udało się zaobserwować, zmarły profesor może

Składki oddziałów wojskowych O. K. III na cele społeczne

W II-giem półroczu u. r. t. j. w czasie od 1 lipca do 31 grudnia 1936 r. oddziały wojskowe na terenie O. K. III, oprócz oddziałów K. O. P., złożyły na różne cele społeczne kwotę 52.619 złotych i 86 groszy. Są to dobrowolne składki oficerów, podoficerów i strzelców.

Rozpatrując poszczególne pozycje z których składa się ogólna kwota okazuje się, że niema akcji społecznej, charytatywnej i obywatelskiej, gdzieby wojsko nie brało czynnego udziału łącznie ze społeczeństwem cywilnym.

Oficerowie, podoficerowie i strzelcy nie szczędzą swych ofiar na: LOPP, LMK, FOM, PCK, PBK, ZHP, Zw. Strzel., Szkolnictwo Polskie za granicą, budowę szkół powszechnych w kraju, cele sportowe, ostatnio na P. O. N., „Łódź podwodną Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na cele uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski i t. p.

Jedną z najbardziej okazałych pozycji stanowią ofiary osób wojskowych na zatrudnienie bezrobotnych, dożywianie biednych dzieci i pomoc zimo wą dla bezrobotnych.

W akcji tej, jak również i w innych, osoby wojskowe na terenie O. K. III biorą bardzo wybitny udział i nie szczędzą swych ofiar na cele społeczne. Należy przy tym podkreślić bardzo owocną pracę Kół Rodziny Wojskowej, szczególnie w małych garnizonach, gdzie w rękach członkin R. W. koncentruje się akcja charytatywna w niesieniu pomocy najbiedniejszej ludności miejscowej, zwłaszcza opieka nad biedną młodzieżą szkolną.

A. S.

najbardziej ze wszystkich dzielnic Wilna rozmiłował się w Zarzeczcu, gdzie szereg lat, jako mój parafianin, przemieszkał i gdzie go bardzo często można było spotkać aż do ostatniej jego śmiertelnej choroby. Dać mu więc ulicę na Zarzeczcu — dawną „Popowską“ — a dziś „Popowszczyzną“ przy ul. Filareckiej. Okolica to uroczą z pięknymi widokami na miasto, zaszyta w sadach i bzach — będzie godnie reprezentować umiarkowania ruszczyckiego, zwłaszcza, gdy ja Magistrat stosownie do potrzeby uporządkuje.

Możnaby też ewentualnie (bez szkody) przemianować nasz „Cieplak“ z ogrodem i placem po Targach na ogród czy park Ruszczykowski. Niemało napracował się s.p. profesor nad Jego rozplanowaniem i upiększeniem. Widać to na każdym kroku. A byłoby to „skorzarzenie równie nie przypadkowe, lecz istotne i słusze“ zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę wspólnie sąsiedztwo bernardyńskich murów Wydziału Sztuk Pięknych U.S.B. Na dziedzińcu Wydziału, w miejsce sterzczyńskie obecnie rzeźby nagiej niewiasty, mógłby z daleko

owocniejszym zastosowaniem stanąć choćby nie bogaty pomnik istotnego budowniczego tej szkoły i jej pierwszego dziekana, wzniesiony rękami jego licznych wychowanków.

Tyle w sprawie ulicy Ruszczykowskiej w Wilnie. Mojem jednak osobistym zdaniem, pamięć s.p. prof. Ruszczyca należałoby uczcić nie tylko nazwą ulicy czy parku jego imieniem, bo to nic nie kosztuje i poważniejszych korzyści ani miastu ani jego mieszkańcom nie da. Żyjemy w czasach wielkich przełomów i ze sfer górnych pomysłów trzeba nam schodzić na padoły „życiowe“. Dajmy więc ulicę, czy park w Wilnie Ruszczycowi, ale jednocześnie ufundujmy poważne stypendjum im. Ferdynanda Ruszczyca dla głodującej i chorującej młodzieży akademickiej Wydziału Dziekana Ruszczyca. A to będzie ze wszech miar najpiękniejsze i najbardziej celowe uczczenie zasług i pamięci przez rzetelnych przyjaciół i wielbicieli Ferdynanda Ruszczyca.

Ks. Jan Krętowski.
Proboszcz Parafji Bernardyńskiej

Dziśnieszczyna musi otrzymać pomoc słewną i ulgi

Delegacja powiatu dotkniętego klęską posuchy, interwenjowała w tej sprawie w Wilnie

WILNO. — W dniach od 7 do 10 lutego 1937 r. przebywała w Wilnie delegacja Wydziału Powiatowego, Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych pow. Dziśnieńskiego w sprawach ulg podatkowych, pomocy siewnej, oraz pasz dla inwentarza.

Delegacja została przyjęta przez prezesa Izby Rolniczej, dyrektora Izby Skarbowej, wicewojewodę wileńskiego oraz dyrektora Państwowego Banku Rolnego.

Delegacja przedłożyła postulaty powiatu dziśnieńskiego w sprawach ulg podatkowych, pomocy siewnej, oraz pasz dla inwentarza.

Wnioski delegacji zostały przez

wymienione czynniki oficjalnie poaktowane przychylnie.

W wyniku przeprowadzonych rozmów, delegacja odniosła wrażenie, że najtrudniejszą do załatwienia będzie sprawa pomocy siewnej na wiosnę 1937 r. Trudność spowodowana jest szczupłością kredytów przeznaczonych na ten cel.

Minimalne potrzeby powiatu Dziśnieńskiego w zakresie pomocy siewnej wynoszą:

owsa 700 ton, jęczmienia 100 ton, nasion strączkowych 90 ton. Zaspokojenie tych potrzeb jest koniecznym warunkiem, aby umożliwić obsianie pól przez rolników na wiosnę r.b.

Spór o okrągłego kota

W jednym z warszawskich sklepów na gwiazdkowej wystawie stała oryginalna choinka. Taka całkiem nowoczesna, pozbawiona przesad. Bez igieł, bez gałęzi. Poprostu piramida płaskich, metalowych miseczek tonięjących w miarę wzrostu.

I właśnie w związku z tą choinką przyszedł mi na myśl mój spór o okrągłego kota.

Obecnie w niektórych przedszkolach wprowadzono nowy system nauce rysunków. Polega na możliwym upraszczaniu i ułatwianiu sobie roboty. Dawniej dziecko sapiąc i postępując z wysiłkiem gryzmoliło jakieś nieprawdopodobne monstrum, długie i poskręcane, najczerniejszym lasem kołców. I to miało być — kot. Dziś nauczyciel powiada: narysujcie w zeszytach duże koło — i sam kreśli na tablicy białą kółkę — tak, a teraz na tem kole doliczaj mniejsze i jeszcze dwa malutkie. Dobrze. Dodajcie u dołu małą żmijkę, u góry parę kresek, no i już — mamy kota.

Wzięłam zresztą przykład najprostszego. Myśmy też rysowali kota posługując się systemem kółek, chociaż nikt nas tego nie uczył. Ale przejdźmy teraz do rzeczy trochę trudniejszych, weźmy na przykład królika, kaczkę, słonia, drzewo, chłopca z piłką, albo i naszą — talerzykową choinkę. Wszystkie dzieci rysują tak samo. W pierwszej chwili może się nawet wydawać, że system ten stanowi wielki krok naprzód, rysunki są bowiem proste, łatwe w konstrukcji, przejrzyste. Niema tego, co się dawniej powtarzało tak często: całego mnóstwa zasmarowanych, zbytecznych linii, które tworzyły chaos i niepotrzebną gmatwaninę. Tkwi w tem jednak pewne niebezpieczeństwo.

Oto na przykład dzieci mają zilustrować bajkę: dziewczynka idzie przez łąkę, w jednej ręce trzyma koszyk, w drugiej parasol, przed nią biegnie mały piesek. Nikt im nie pomaga i nie narzuca żadnej metody. A jednak — wszystkie prace są identyczne. Przejdźmy się między ławkami. W klasie złożonej z trzydziestu uczni na ławkach bieleje trzydziście rozwartych zeszytów, a w każdym zeszycie biegnie taki sam pies. Gruby, wydłużony serdelek i cztery mniejsze, rozmieszczone parami, pulchne rogalki i parę kółek. System, metoda, standardyzacja.

Możliwe, że te dzieci, które nie umiały dotąd utrzymać ołówka w palcach nauczyły się trochę rysować, ale wszystkie zdolniejsze i bardziej samodzielne tracą zupełnie indywidualność. Czy nie szkoda?

Eddy.

W terenie i na torach

Ustupający zapaśnik



Noshiro, zapaśnik japoński, który wycofuje się z walk, musi w myśl japońskich przepisów pozbyć się pięknej fryzury, która jest przywilejem zapaśnika czynnego.

PRZED MECZEM POLSKA — AUSTRIA

ŁÓDŹ. Łódzki OZP poczynił już wszelkie przygotowania do międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Austria, który rozegrany zostanie w Łodzi 21 b.m. o godz. 12-iej w sali Teatru Polskiego.

Zespół austriacki powitany będzie na granicy w Zbrydowicach przez delegata PZB, a a powitanie uroczyste nastąpi w Łodzi na dworcu fabry-

cznym w sobotę po przyjeździe pociągu.

Austriacy bokserzy zakwaterowani będą w hotelu „Savoy“. Bezpośrednio po zawodach odbędzie się bankiet reprezentacyjny w konsulacie austriackim w Łodzi.

Przedprzedaż biletów na mecz powyższy cieszy się ogromnym popytem.

Międzynarodowe zawody narciarskie 'pod Żywcem

ŻYWIĘC. W Miłowie pod Żywcem odbyły się międzynarodowe zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej o puchar wędrowny Beskidu Wysokiego, zorganizowane przez bielską Makabi.

Startowało 3-ch narciarzy z Austrii, 3-ch z Czechosłowacji, oraz narciarze krajowi w łącznej liczbie 42-ch. W biegu zjazdowym (trasa 3200 mtr. przy różnicy wzniesień 490 mtr.)

pierwsze miejsce zajął Chrobak (Wisła Zakopane), przed kolegą klubowym Lipowskim.

W slalomie zwyciężył Lipowski przed Mieszcem Gąsienicą (Wisła Zakopane).

W łącznej klasyfikacji kombinacji alpejskiej pierwsze miejsce i puchar wędrowny zdobył Chrobak.

SKANDALICZNY PRZEBIEG meczu piłkarskiego o mistrzostwo

PORTO ALEGRE. — Finałowy mecz piłkarski o puchar i mistrzostwo Ameryki Południowej, rozegrany pomiędzy drużynami Brazylii i Argentyny, miał przebieg skandaliczny.

Po szeregu incydentów brutalnego zachowania się zawodników, w 36-tej minucie gry boisko zamieniono się w teren ordynarnej walki pomiędzy zawodnikami.

Na boisko wkroczyła policja, lecz wówczas w bojkcie wdała się również publiczność. Skandaliczny scenę przerwała interwencja specjalnie przybyłych wyższych

władz policji, oraz urzędników ambasady brazylijskiej.

Mecz przerwano na pół godziny. Piłkarze brazylijscy, którzy stali się przedmiotem brutalnego ataku ze strony argentyńczyków, wyszli na boisko dopiero po solennym przyrzeczeniu kapitana drużyny argentyńskiej, że gracze jego drużyny powstrzymają się od ataków brutalności.

Mecz rozegrany w przepisowym czasie nie dał, niestety, wyniku. Dopiero w trzeciej dogrywce argentyńczycy zdobyli dwa punkty, wygrywając dzięki temu mecz.

DZIAŁ ROZRYWEK UMYŚLOWYCH

I. ZADANIE

„SIENKIEWICZOWSKIE“

Szeregi poziomowe oznaczają utwory Henryka Sienkiewicza. Krzyżki pionowe — jego imię i nazwisko. Odgadnąć nazwy utworów.

X o o o o
o X o o o o o
o o X o o o o o o o o o o o
o o o X o o o o o
o o o o o o o o o
X o o o o o o
X o o o o o
o o o o o o X o
o o o o o o o o o o o o o o
o o o o o o o o o o o o o o
X o o o
o X o o o o o o o o o o o o
o o o o o o o o o o o o o o
o X o o o o o o

II. ZAGADKA „KLASYCZNA“

Gdzie się znajduje i kogo dotyczy napis:
„Mantua me genuit, Calabri rapuerunt, tenet nunc Parthenope. Cecina pascua, rura, ducet...“

III. PALIMPSEST

Znaleziono stary dokument:
„Kaz... ..o... ..zwią... ..w... ..kie... ..ig... ..w... ..ale roz... ..o... .. „wa“... ..muje w... ..rode... ..kę.“

ROZWIĄZANIE ZADAŃ

I. Zadanie „kulinarne“: rozbef.
II. Mixtum compositum:
1. Kompozytorzy głuśni byli Beethoven i Smetana.

2. Metrologia jest to nauka o składzie kruszców używanych do wyrobienia monet.
3. Miasteczko Baranówka słynne było w pocz. XIX w. z fabryki porcelany.

4. „Halke“ Monuski wystawiono po raz pierwszy w Wilnie, w r. 1854.
5. Pierwszym orderem w Polsce był order Orła Białego, ustanowiony w r. 1705 przez Augusta II.

III. Bilety wizytowe: 1. Sanitarjuszka; 2. Sygnalistka; 3. Piaskarz.

Rozwiązania zadań z dn. 4. II. nadesłał P. P.: „Trinacria“, Kaz. G., W. S., P. M. z R., F. K., K. Cz. D. S. Nagrodę książkową za rozwiązanie zadań z dn. 28. II. r. b. otrzymał p. Kaz. G., za rozwiązanie zaś zadań z dn. 4. II. r. b. p. „Trinacria“.

Książki zostaną przesłane.

WILNO, 11 lutego

Marsz narciarski historycznym szlakiem karpackim, mający być wyrazem czci dla bohaterskiego czynu Drugiej Brygady Legionów, oraz propaganda idei zbiorowego wysiłku w pokonywaniu trudów, stwarzanych przez surową przyrodę górską, odbędzie się bez względu na warunki śniegowe na wyznaczonej trasie. W myśl regulaminu bowiem, w wypadku braku śniegu na trasie, marsz odbywa się pieszo z nartami na ramionach.

Zawodników oczekują liczne nagrody. Na podkreślenie zasługuje nagroda przechodnia wojewody stanisławowskiego gen. Paławskiego, dla najlepszego zespołu województwa stanisławowskiego. Jest to rzeźba w brzoźnie, dłuta artysty Jana Malety, przedstawiająca symboliczne złączenie wszystkich dzielnic we wspólną walce o całość Rzeczypospolitej. Do nagrody przechodniej przywiązane są cztery indywidualne nagrody, które dawane są uczestnikom zwycięskiego patrolu na własność.

Ponadto wojewoda Paławski ufundował 17 nagród dla zespołów regionalnych z terenu wojew. stanisławowskiego, oraz nagrodę przechodnią za pierwsze miejsce w kombinacji norweskiej. Będzie to osobna konkurencja, organizowana przez stanisławowski oddział PTT. o puchar charnohorski.

Mistrzostwa świata w ping-pongu

BADEN. — W Badenie zakończone zostały w poniedziałek późnym wieczorem mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Tytuł mistrzowski w grze podwójnej panów zdobyła para amerykańska Blattner - Mac Clure, bijąc parę austriacką Bergman — Gobel 3:2.

W grze pojedynczej pan, tytuł mistrzowski nie został nikomu przyznany. W meczu finałowym pomiędzy amerykańską Arons i austriacką Pritzi po zdobyciu przez każdą z zawodniczek po jednym secie, spotkanie przerwano z powodu spóźnionej pory i obie zawodniczki sklasyfikowano łącznie na drugim miejscu.

Teatr na Pohulance

Dziś o g. 8.15 wiecz.

Tajemnica lekarska

Ceny zniżkowe — zniżki ważne.

NOTATKI RADJOWE

MECZ BOKSERSKI POLSKA — NIEMCY.

W połowie lutego odbędzie się sensacyjne spotkanie bokserskie Polska — Niemcy w Dortmundzie. Polskie Radio czyni starania o transmisję tego meczu dla swoich słuchaczy. W tym celu Polskie Radio wzrociło się do radiofonii niemieckiej z prośbą o zaistnienie specjalnych mikrofonów dla naszego sprawozdawcy.

PODZIĘKOWANIE AMERYKI DLA POLSKIEGO RADJA.

Z Nowego Jorku nadeszło do Polskiego Radja telegraficzne podziękowanie za zorganizowanie specjalnej audycji p. t. „Noc w starym Krakowie“. Towarzystwo radiofoniczne amerykańskie National Broadcasting Company, które transmitowało audycję Polskiego Radja na swoich 100 stacjach, depeszuje, że audycja była dobrze odbierana w Ameryce i że wzbudziła żywe zainteresowanie.

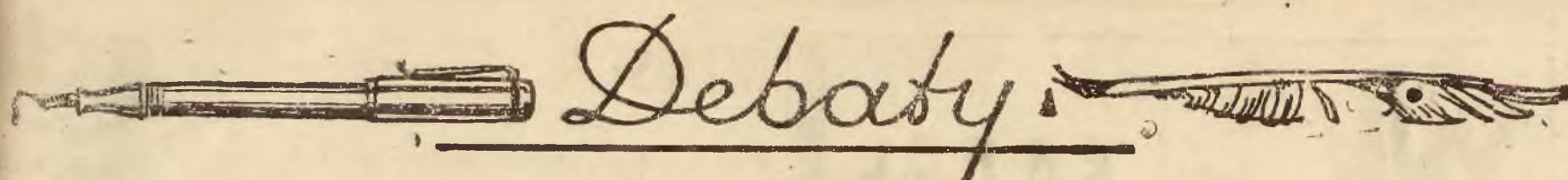
PROBY TECHNICZNE WARSZAWY I I.

Jak się dowiadujemy, druga stacja nadawcza Polskiego Radja w stolicy, wybudowana we własnych warsztatach Polskiego Radja, jest już kompletnie zmontowana.

W połowie bieżącego miesiąca stacja ta rozpocznie wewnętrzne próby techniczne, które odbywać się będą przedewszystkiem w godzinach przedpołudniowych. Próby te będą miały na celu ustalenie z punktu widzenia fachowego najodpowiedniejszych warunków dla pracy dwu stacji radiowych na terenie Warszawy. Część prób będzie wogóle dla radiosłuchaczy niesłyszalna, gdyż odbywać się będzie przy pomocy t. zw. sztucznej anteny.

Po przeprowadzeniu pierwszej serii prób w czasie przerwy w nadawaniu audycji radiowych przez Raszyn — rozpocznie się druga część prób technicznych, podczas których obie stacje radiowe na terenie Warszawy będą czynne w pewnych godzinach.

Próby te potrwać do końca b. m.



„Polityka Gospodarcza”

Wojna hiszpańska i zbrojenia a konjunktura światowa

Dzisiejsza poprawa konjunktury światowej jest niewątpliwie poprawą naturalną i organiczną. Po latach chudych normalnym tokiem rzeczy musiały przyjść lata tłustsze. Byłyby z pewnością jeszcze bardziej tłustsze, gdyby nie liczne międzynarodowe utrudnienia, istniejące na terenie ruchu kapitałów, towarów i ludzi. Te utrudnienia są zawałdramami na drodze rozwoju gospodarstwa światowego.

Ale nie o ekonomicznych czynnikach dzisiejszej konjunktury mówić dziś chcemy. Pragniemy pomówić o pewnych faktach politycznych, które są źródłem impulsów gospodarczych, a przeto pośrednio instrumentem oddziaływania na rozwój konjunktury światowej. Działania te są dziś doraźne ożywcze w sensie gospodarczym sumują się naturalną poprawą gospodarczą, potęgając tę ostatnią. Nie myślimy w tej chwili — wojny nie myśleć — jak ten czynnik „pomocniczy” rozładuje się w przyszłości — poprzestajemy na konstatacji, jak on działa dziś, w chwili, gdy rozumiemy. Otóż działa per data dzisiejsza raczej dodatnio na rozwój gospodarczy.

Wydaje nam się, że przedewszystkiem trzeba tu wskazać na detezyzującą hiszpańską i na światowy wysięg zbrojeń.

Detezyzacja hiszpańska jest zjawiskiem przez opinię zupełnie niedocenianym. Zapasy złota Banku hiszpańskiego wynosiły na 1 lipca 1936 roku 500 milionów dol. w złocie — były czwarte z rzędu na świecie co do wielkości po Stanach, Francji i Anglii. Pochodziły one z wielkich zysków Hiszpanji podczas Wielkiej Wojny, kiedy to neutralna Hiszpanja zaopatrywała Ententę towarami za brzęczącą gotówką. Ołbrzymi ten zasób złota był faktycznie prawie że sterylizowany. Hiszpanja bowiem, dążąc do uprzemysłowienia metodą merkantylistyczną, otoczyła się jednym z największych murów celnych na świecie i jej udział w handlu światowym był stosunkowo niski. Obecnie Bank Hiszpański nie ogłasza żadnych sprawozdań, nie wiadomo przeto, ile tego złota ubyło. Należy jednak przypuszczać, że conajmniej połowa. Wszak rząd hiszpański potrzebuje „dostaw wojennych na dużą skalę, dużo żywności etc.” — zaś eksport hiszpański ogromnie zmalał. Dostawcy Hiszpanji żądają wyłącznie gotówki lub akredytywy na Paryż lub Londyn, waluty hiszpańskiej nikt nie przyjmuje. — Bank Hiszpański sprzedaje ciągle złoto w Paryżu i Londynie, by dostać potrzebne fundusze: złoto to skolei wzmacnia rezerwy kasowe całego szeregu banków emisyjnych Europy. Byłoby dziwnem, gdyby ostatnia poprawa sytuacji dewizowej banku czechosłowackiego, banku austriackiego, banku węgierskiego i innych nie wiązała się z hiszpańską detezyzacją złota. Taki zastrzyk kilkuset milionów dolarów w złocie, czyli paru miliardów złotych, oddziałal oczywiście w kierunku wzrostu obrotów handlowych i wzrostu cen poprawił sytuację całego szeregu banków emisyjnych.

Czynnik ten jest z pewnością istotny. Ale nie należy jego roli przeceniać. Związka gdy chodzi o działania na dłuższą metę. Nie należy zapominać, że hiszpański element konjunktury jest elementem przemijającym: na wet jeśli wojna domowa na półwyspie iberyjskim prędko się nie skończy, to i tak złota hiszpańskiego może starczyć jeszcze na pół roku, najwyżej na rok; potem, jeśli Hiszpanie będą się dalej bili, to w każdym razie nikt na świecie nie na tem nie zarobi.

W ostatnich czasach mamy już po raz drugi wojenne — w pewnej mierze

— nakręcanie konjunktury. W końcu 1935 roku podobną rolę odegrała wojna abisyńska. I ona również stała się momentem zwyczajki konjunktury, nie w tym coprawda stopniu, co wojna hiszpańska. Z kilku powodów. Po pierwsze Włochy znacznie oszczędniej szafowały swem złotem, niż Hiszpanja. Powtóre włoskie pogotowie było znacznie lepsze od hiszpańskiego, znacznie więc mniejsza była potrzeba dostaw wojennych, jak amunicji i t. d. Po trzecie Liga ogłosiła sankcje, co spowodowało że import włoski zamiast wzrosnąć spadł. Na wojnie abisyńskiej zarobili głównie Niemcy, Węgry i Austria. Na obecnej Niemcy raczej tracą, bo popierają gen. Franco, który złota nie ma. Natomiast Austria i Węgry robią interesy z rządem w Walencji. Intratna neutralność w czasie 2 wojen, stała się jednym z czynników, dzięki którym sytuacja w obu tych krajach uległa nieźle wydatnej poprawie.

Tyle o czynniku hiszpańskim. Weźmy teraz czynnik zbrojeń. Nie ulega wątpliwości, że wysięg zbrojeń w 1936 r. znacznie przybrał na sile, początkowo pod wpływem wojny abisyńskiej, a zwłaszcza po 7 marca 1936 r. Podczas gdy wydatki zbrojeniowe wynosiły w latach 1927—1929 około 4 proc. wartości produkcji przemysłowej, to w 1936 — według niemieckich obliczeń — wynosiły około 11 proc. wartości obecnej produkcji.

Wpływ zbrojeń jest różnorodny. — Budżety nowoczesnych armii — znowu według niemieckich obliczeń — składają się mniej więcej w połowie z wydatków czysto konsumpcyjnych (piace, utrzymanie żołnierzy, koni, manewry etc.), w połowie z wydatków rzeczowych. Dlatego też zbrojenia przyczyniają się wszędzie bardzo wydatnie do wzrostu produkcji przemysłowej. Wzrost zbrojeń spowodował niewątpliwie w znacznej mierze „rozładowanie bezrobocia” i niesłychany rozwój hutnictwa i przemysłu stalowego. Zbrojenia również w wielkiej mierze wywołały wzrost cen surowców, zwłaszcza potrzebnych dla przemysłu wojennego (jak miedź, ołów, cyna etc.). Zbrojenia z pewnością przyczyniły się do zdejścia z rynku widocznych zapasów towarów — albowiem rezerwy mobilizacyjne rozmaitych surowców zostały prawie we wszystkich państwach wydatkowane. Z tych wszystkich względów można dowodzić, że zbrojenia wywołały dodatni wpływ na gospodarstwo światowe.

Należy jednak uwzględnić niemniej — a raczej bardziej jeszcze — doniosłe momenty ujemne. Zbrojenia powiększają bowiem tendencje autarkiczne. Każdy kraj dąży do samowystarczalności. Rozbudowa surowców zastępczych — gdy zostanie zakończona — wywoła nowe kryzysy w krajach surowcowych (np. już rozwój jedwabiu sztucznego wywołał stały strukturalny kryzys w przemyśle jedwabiu naturalnego). Ze względów obronnych przenosi się całe działy przemysłu do in. dzielnic, dalszych od granic — proceder bardzo kosztowny, który w przyszłości nieraz powiększy koszty produkcji. Wysięg zbrojeń wywołuje nadmierną rozbudowę niektórych przemysłów. Było rzeczą znaną, że jedną z przyczyn kryzysu w 1929 r. była nadmierna rozbudowa ciężkiego przemysłu żelaznego: w ciągu ostatnich 7 lat jego zdolność była stale niewyżytkowana, nieraz w 50 proc. Tymczasem obecnie np. w Niemczech ten przemysł się nadal rozbudowuje, choć jest rzeczą oczywistą, że bez wysięgu zbrojeń już teraz byłby nadmierny. Zbrojenia muszą doprowadzić do przeinwestowania całego szeregu przemysłów. Zbroje-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszem poglądem sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany twór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

nia kładąc nacisk na produkcję, wywołują immobilizację kapitałów obrotowych w inwestycjach — co zwykle skolei wywołuje kryzys. Ze względów obronnych państwa starają się nadmiernie zwiększać swe rezerwy kruszczone — klasycznym przykładem są tutaj Szwajcary. Tak zaś pogoń za złotem będzie musiała w przyszłości — i to zapewne niedalekiej — oddziaływać deflacyjnie na ceny światowe. Co jest wreszcie najważniejsze, zbrojenia bardzo gwałtownie pogarszają finanse państw, biorących udział w wyścigu zbrojeń. Wywołują wzrost wydatków budżetowych i pozabudżetowych, wzrost zadłużenia, drenowanie rynku pieniężnego, wzrost stopy procentowej. W okresach wyścigu zbrojeń rodzi się obawa wojny, ta zaś prowadzi do tezauryzacji i do unikania lokat na dalszą metę: stąd „nożyce” między stacją krótko — i długo — terminową, stąd spadek kursów akcji i obligacji, stąd wreszcie ucieczki kapitałów i wahania kursu walut. Na przykładzie Niemiec wszystkie ujemne skutki nadmiernych zbrojeń są jasne; ale trzeba stwierdzić, że również i we Francji znać rujnujący wpływ zbrojeń na sytuację finansową. Wszak mówi się już o wprowadzeniu francexposition o 15 proc. niższego, co równałoby się dalszej dewaluacji franka o 15 proc.: dewaluacja może być rzeczą doskonałą, ale nigdy w dawkach corocznych. Minimum tego co można o Francji powiedzieć, to to, że nie można jednocześnie prowadzić polityki intensywnych zbrojeń i reform społecznych: obie te rzeczy łącznie są zbyt kosztowne. I nawet w Anglii gdzie sytuacja

jest najlepsza, widać ujemny wpływ zbrojeń: budżet tegoroczny już będzie zamknięty deficytem, dalsze tanienie pieniądza okazuje się już niemożliwe, ceny idą w górę, Anglia musi zaniedbywać eksport i rynki zagraniczne, nie może też odnowić na wielką skalę pożyczania zagranicą. Natomiast największą poprawę zanotowano ostatnio bodaj w Holandji, a więc w kraju właśnie nieuczestniczącym w wyścigu zbrojeń.

To też niewątpliwie można powiedzieć, że zbrojenia wywierają dwustronny wpływ na przebieg konjunktury: z jednej strony stają się źródłem zwiększenia zatrudnienia i cyklu gospodarczego, który stąd się wywodzi, źródłem ożywienia krajów — dostawców wojennych, a z drugiej strony, gdy w pewnych krajach doprowadzają do nadmiernego wzrostu kosztów produkcji, to wywierają temsamem wpływ degenerujący na życie gospodarcze. Oczywiście, różnie wygląda wypadkowa tych dwu działów w różnych krajach, to już zależy od stopnia natężenia każdego z tych działów.

Jeżeli zaś wziąć tę sprawę wpływu zbrojeń na konjunkturę w przecieciu światowem, jeżeli interesować się, jak one działają na dzień dzisiejszy — a nie na przyszłość w odniesieniu do gospodarstwa światowego to trzeba dojść do wniosku, że zbrojenia tworzą poważny czynnik światowego ożywienia gospodarczego. Ale nie jest to czynnik, któryby stanowił istotę światowej poprawy gospodarczej. Raczej polityczny „dodatek” do naturalnej światowej poprawy gospodarczej.

Grobowiec Anny Wazówny



Na zdjęciu reproduujemy grobowiec Anny Wazówny, która spoczywa w presbiterjum kościoła Najśw. Maryji Panny w Toruniu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

NOWE ZARZĄDZENIE w sprawie uboju rytualnego

Stwierdzono, że w niektórych miejscach sprzedaży odbywa się sprzedaż zadnich części mięsa, pochodzącego z uboju rytualnego w stanie nietrybowym co nasuwa podejrzenia, że mięso takie jest przeznaczone do spożycia przez ludność nie zainteresowaną religijnie. Jak wiadomo z wyjaśnień rzeczoznawców religij możeszowej, mięso z zadnich części zwierząt bitych rytualnie, może być przez ludność zainteresowaną spożywane tylko po t. zw. wytrybowaniu.

W związku z tem Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zarządziło, aby władze wojewódzkie, przystąpiły do regulowania kontyngentów w tych miejscowościach w których odbywa się sprzedaż niekoszowanych części zadnich mięsa z uboju rytualnego. Zarządzenie to zostało oparte na art. 5 ustawy z dnia 17 kwietnia 1936 r. o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach, który mówi, że ograniczenie ilościowe uboju sposobem rytualnym do faktycz-

nych potrzeb konsumpcyjnych zainteresowanej ludności ma nastąpić w ten sposób, żeby cała ilość mięsa, pochodząca z tego uboju (części przedniej i tylnej) odpowiadała potrzebom konsumpcji ogólnej grupy ludności. Poza tem zarządzenie to zostało wydane na zasadzie założenia że od dnia 21 kwietnia 1936 r., t. j. od chwili ogłoszenia ustawy z dn. 17 kwietnia 1936 r. o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach (Dz. U. R. P. nr. 29 poz. 237) upłynęło wystarczająco dużo czasu na przygotowanie akcji trybowania ze strony władz wyznaniowych.

Przy wydawaniu zatiem pozwolen na ubój rytualny będą odpowiednio redukowane przydziały ilości do uboju rytualnego tym koncesjonariuszom, większy wypadki, w których sprzedaż tego mięsa jest dokonywana za pośrednictwem taniej jatkki w myśl par. rozp. Ministra Przem. i Handlu z dn. 5 listopada 1936 r. o warunkach obrotu mięsem, pochodzącym z uboju rytualnego.

Sprzedaż drewna na potrzeby szkolnictwa

W związku z projektowaniem przez Rząd powiększeniem etatów nauczycielskich o 5.000 — wysuwa się na czoło zainteresowań społeczeństwa sprawa budowy szkół, szczególnie wiejskich. — Wiadomą jest rzeczą, z jakimi trudnościami finansowymi walczą nasze samorządy wiejskie i że bez pomocy z zewnątrz kwestja budowy nowych szkół i odbudowa względnie rozbudowa już istniejących przedstawiałaby się dość problematycznie. To też Komitet Ekonomiczny Ministrów, na wniosek P. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, chce przyjąć z pomocą gminom wiejskim, a częściowo uboższym gminom osad i miasteczka zdecydował w okresie trzyletnim sprzedaż drewna z Lasów Państwowych na potrzeby budownictwa szkolnego samorządom terytorjalnym na wyjątkowych warunkach kredytowych i po znacznie niższych cenach.

Roczny kontyngent kredytu, w granicach którego dokonywane są sprzedaże drewna zarządom gminnym, ustalony został na 3 milj. zł.

Drewno, w stanie okragłym, ciosanym i tartym, zależnie od zapotrzebowania gmin. Lasy Państwowe sprzedają z ulgą 33 proc. od cen normalnych, obowiązujących w nadleśnictwach, —

względnie tartakach państwowych, z których materiał został zakupiony. Jest to więc ulga bardzo znaczna. Warunki kredytowe ułożone są w ten sposób że nawet najbardziej obciążone cięciwami samorządy mogą im sprostać.

Od początku akcji (od kwietnia) do 1 grudnia 1936 r. Lasy Państwowe wydały na omawiany cel 48.500 m. sześć drewna surowego, ciosanego i tartego, oraz przejęły zapotrzebowanie na czas do 1. 3. 1937 r. na dalsze 109.400 m. sześć, materiałów drzewnych. Zapotrzebowanie to zostanie całkowicie pokryte.

Dotychczasowa akcja będzie prowadzona w dalszym ciągu. Do Dyrekcji Lasów Państwowych stale napływa ja nowe zgłoszenia gmin, które też w większości zostaną pokryte z zapasów drewna cięć tegorocznych.

Pozatem Lasy Państwowe udzielają również pomocy gminom wiejskim w formie sprzedaży drewna na analogicznych warunkach do budowy mostów spichlerzy, remiz strażackich i innych budynków użyteczności publicznej. Na te cele, według obecnego stanu wydatków i zebranych zapotrzebowań, Lasy Państwowe dostarczają około 60.000 m. sześć, materiałów drzewnych.

Zniesienia podatku specjalnego domagała się pracownicy samorządu terytorjalnego

Dekretem Prezydenta R. P. z dnia 14 listopada 1935 r. dla celów równowagi budżetowej został wprowadzony podatek specjalny od wynagrodzeń z funduszy publicznych. Z wpływów tego podatku, pobieranych od uposażeń członków zarządów i pracowników związków samorządowych Państwo zrezygnowało, przekazując je Komunalnemu Funduszowi Pożyczkowi. Zapomogowemu, aby tenże mógł udzielać za siłków związkom samorządowym, które nie będą w stanie utrzymać równowagi budżetowej. Dzięki takiemu stanowi rzeczy wytworzyła się paradoksalna sytuacja, ponieważ samorządy racjonalnie gospodarujące w ramach budżetu, zmuszone były do pokrywania deficytów budżetowych związków samorządowych, które prowadziły złą gospodarkę.

Po wprowadzeniu noweli (30 marca 1936 r.) do wspomnianego dekretu Prezydenta R. P., stanowiącej, że podatek specjalny pobierany od wynagro-

żeń wypłacanych przez instytucje samorządowe ma wpływać bądź do kas związków samorządowych, bądź związków międzykomunalnych lub innych instytucji i banków samorządowych, sytuacja uległa o tyle zmianie że pracownicy samorządowi zostali obciążeni podatkiem specjalnym na rzecz danego związku samorządowego, w którym są zatrudnieni bez względu na to, czy dany związek źle lub dobrze gospodarował, czy mu są potrzebne lub niepotrzebne tego rodzaju świadczenia ze strony pracowników.

Ograniczenie skromnych płac emerytur wywołuje oczywiście głębokie niezadowolenie wśród pracowników samorządu terytorjalnego którzy domagają się w uchwałach związkowych, aby zaprzestano pobierania podatku specjalnego, tembardziej, że znaczna liczba związków samorządowych zwraca pracownikom potrącone kwoty pod różnymi postaciami, lub wręcz nie potrąca omawianego podatku.

BARLEUISE BERG.

49)

Wołanie z tamtego brzegu

Dama, która otworzyła...
Sybilli zrobiło się zimno i gorąco. Usłyszała swój własny głos, jakby z oddali.
— Jestem Sybilla Bruck. Chciałabym... prosiłabym...
— Proszę, niech pani wejdzie.
Sybilli wydał się ten głos chłodny i niechętny.
— Pani Redern?
— Ja nią jestem.
Jego matka! Więc to jego matka!
Sybilla, wprowadzona do bawialni, musiała usiąść. Na nieszczęście krzesło było zwrócone ku oknu, tak, że twarz jej znalazła się w neliłościwie pełnem świetle. W tej chwili byłaby się biedna skrzyła chętnie w mysiej dziurze.
— Słucham panią? — rzekła pani Redern. Ona siedziała w cieniu i nie można było poznać, co myśli, jak jest usposobiona.
Utrudnia mi to — pomyślała Sybilla. — Dlaczego? Co ja zrobiłam złego? Każdy może zbłądzić. Przecież przyjechałam naprawić swój błąd.

Ja, Sybilla Bruck, Mistrzyni Niemiec, siedzę tutaj wobec tej obcej kobiety upokorzona. Tak nie chcę, o nie.

Duma w niej wezbrała, chęć pokrycia zmieszania. — Zapytam krótko, do rzeczy, o adres Klause i już!

Klaus. To jego matka. On kocha ją. Opowiadał, jak się nawzajem rozumieją, jak serdecznie są ze sobą zżyci, niby koledzy, niby przyjaciele.

Nie, nie mogę urazić jego matki.

Raptem przyszła myśl: Muszę w niej znaleźć sojusznikę przeciwko Klausowi. Ona będzie mi mogła pomóc.

Sybilla przezwyciężyła się początkowo cicho, z przestankami, potem z coraz większym ferworem zaczęła opowiadać o swoim narzeczeństwie. Obsmarowała się na czarno, osądziła ostro swoje wady i przywary, jednocześnie robiąc z Klause anioła. Dokończyła bez tchu:

— Ojciec zawsze był zdania, że nie mam serca, ale ostatnio zrobił odkrycie, że jednak mam i to na właściwem miejscu.

Wypowiadała się i lekko jej się zrobiło na duszy. Nie mogła wiedzieć, że wąskie, cierpkie usta pani Redern drgają uśmiechem.

— Chce mnie pani prosić o adres syna?

Sybilla przytaknęła skwapliwie.

— Więc to nie słomiany ogień? Pani jasno zdaje sobie sprawę ze swojego zamiarzenia? Klaus jest... — Tu starsza kobieta zacięła usta, myśląc z goryczą: Rody Redernów i baronów von dem Hoffe, zawsze dawały państwu generałów i wysokich urzędników. Robocizna zachował los na dzisiejsze szasy. — Klaus pracuje przy budowie dróg — kilofem i łopatą. W obozie są bezrobotni, wykołofeni, biedacy, którzy stracili wszystko, co mieli... Klaus odpowiada się, że zarobi sobie na osadę. Ale i to będzie ciężkie życie. Będzie musiał zaczynać od początku, w prymitywnych warunkach, żyć wśród niewygód.

Sybilla znów przytaknęła skwapliwie.

— Nie wiem, czy pani się nada do takiego życia.

Wzrok pani Redern przesunął się krytycznie po figurze panny, nacechowanej swobodną elegancją.

— Ja uważam, że wytrzymałabym — odparła Sybilla. Mój ojciec, jako syn biednego chłopca, też miał ciężkie początki. Musiałam coś po nim odziedziczyć — zaśmiała się młodym, zwycięskim śmiechem.

Zona osadnika musi umieć oszczędzać, wiązać koniec z końcem, wyrzekać się przyjemności, harować od wczesnego rana. Dzieci, dom, ogród, inwentarz — ani chwili wytchnienia.

Sybilla jeszcze raz kiwnęła głową, tym razem bardzo energicznie.

— Dotąd nie miałam o tem pojęcia, ale chętnie się wszystkiego nauczę. Już myślałam, że wstąpię do szkoły gospodarskiej dla kobiet, żeby się wykierować na porządną gospodynię, a później na wieś do Prus Wschodnich. Już Klaus będzie ze mnie zadowolony.

— A tenis? A sława?

— Ach! — Sybilla westchnęła zabawnie. — Z tem będzie z pewnością ciężko. Przed zawodami w Wimbledon będzie mnie napewno roznosiło. Przystanę czytać pisma sportowe i koniec. A rakiety schowam w najciemniejszym kącie.

— Chwałebne zamiary — zażartowała pani Redern.

— Ale nie te przysłowiowe, którymi jest wybrukowana droga do piekła — odparła energicznie Sybilla, znów nie widząc, że usta matki Klause drgają uśmiechem. Już teraz wiem, czego chcę. Co postanowiłam, to przeprowadzę.

Pani Redern podniosła się, podeszła szybko do młodej dziewczyny, objęła ją wpół.

— Jakaż pani naładowana energią! — uśmiechnęła się. — No, więc, sprzymierzamy się przeciwko mojemu synowi, przekonamy go, że wybrał sobie złą drogę.

— O, tak, proszę pani.

Pani Redern pocałowała Sybillę. Nazajutrz rano Sybilla (przenocowała u matki Klause) — szorowała wiejską drogą, wypiełując na wyścigi z notorem. Miała do przebycia czterysta dwadzieścia kilometrów, ale jeszcze przed wieczorem przybyła na miejsce.

Z za waku wyrzyla jaskrawo czerwone dachy.

Kolonja Leybucht?

— Musi pani skrócić koło stacji kolejki

— Dziękuję.

D. C. N.

Kilka słów o Zw. Opiek Rodzicielskich Średnich zakładów naukowych

W Wilnie istnieje wiele organizacji społecznych, mających na celu opiekę nad młodzieżą, lecz jedynie zrzeszone Opieki Rodzicielskie poświęcają się wyłącznie tym sprawom, a nie wśród innych działań pracy, obejmują one najkardziej kół rodziców, jako element najbardziej w danych sprawach zainteresowany.

Jednym z najważniejszych przedmiotów rozważań Opieki Rodzicielskich jest sprawa dożywiania, oraz wpisów szkolnych, traktowane z całą powagą i sumiennością.

Tak na przykład w okresie roku szkolnego 1934 — 35, 11 zrzeszonych Opiek Rodzicielskich wydatkowało razem na pokrycie czesnego dla niezamożnej młodzieży sumę 9.870 zł, w ubiegłym roku szkolnym (8 zrzeszonych Op. Ro-

dzic.) — 11.907 zł.

Dążenie do zmniejszania wydatków tych rodziców, na barkach których leży dziś cięższe wpiśnięcie ciężarem nie do zniesienia, było też pobudką do wniesienia prośby do Ministerstwa W. R. i O. P., w formie memorjału, o obniżenie taksy administracyjnej. Oparty na rzeczowych argumentach, memorjał ten został uwzględniony i Minister zgodził się obniżyć opłatę szkolną.

Opieki Rodzicielskie biorą też pilnie pod uwagę sprawę dożywiania niezamożnej młodzieży. Akcję dożywiania prowadzą bardzo intensywnie na terenie szkoły jak również poza szkołą.

Młodzież otrzymuje bezpłatnie śniadania, wydawane podczas dużej przerwy w szkole i bezpłatne obiady, wydawane przez upoważnione do tego osoby, poza szkołą. Śniadanie składa się z herbaty z bułką i masłem, lub z kawką, mleka czy też kawy. Bułka bywa zastąpiona chlebem z marmoladą, wędliną. Korzysta ze śniadań bardzo pokarna ilość niezamożnej młodzieży, bo w niektórych szkołach sięga do 87 osób. Na bezpłatne śniadania i obiady wydatkowane przez Opieki Rodzicielskie w roku szkolnym 1935 — 36 kwotę 6.845 zł.

Sale śniadaniowe w szkołach są czyste, jasne i estetycznie urządzone, nie raz kwiaty w doniczkach, ustawione troskliwą ręką matek, ozdabiają stoły, nadając sali przytulny, piękny wygląd.

Brak normalnego odżywiania jest szkodliwym warunkiem pracy szkolnej, pracy ciężkiej w stosunku do wieku i rozwoju sił fizycznych młodzieży, wobec czego pomoc niezamożnym musi być dziełem wysiłku całego społeczeństwa, oraz jego przedstawicieli. Zrozumienie tego znalazło wyrażenie w nowopowstałym Wojewódzkim Komitecie Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Komitet ten zasiał obecnie i nasz Związek, przychodząc z pomocą w dożywianiu. Tak otrzymaliśmy w styczniu 700 kg. cukru, zwolnionego od podatku, a Wydział Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego przyznał jednemu zowemu subwencję w 300 zł. Jest to bardzo niska pomoc i w latach ubiegłych suma ta stanowiła stałą miesięczną dotację, co dawało możliwość prowadzenia akcji dożywiania na szerszą nieco skalę.

RUCH EMIGRACYJNY W WOJ. NOWOGRODZKIM.

NOWOGRODEK. W roku ubiegłym władze administracyjne wydały ogółem 1.826 paszportów, w tem 1.716 paszportów emigracyjnych. Ruch emigracyjny był skierowany głównie do Palestyny i Lotwy. Cudzoziemców przebywa w województwie nowogrodzkim 3.190 osób, z czego 2.714 osób o nieustalanej przynależności państwowej (t. zw. bez państwowców).

NIEUDANE WŁAMANIE W STOLP-CACH.

NOWOGRODEK. Onegdaj wybuchł w Stolpcach pożar na strychu domu Spółdzielni Rolniczo-Handlowej. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej spódnia nie poniosła większych strat. Stwierdzono, że pożar poprzedzony był włamaniem, mianowicie przez strych dostali się wtamywacze i usiłovali przy pomocy drutów i pilników otworzyć kasę ogniową. Nastrożenie się przypuszczenia, że wtamywacze zaproszili ogień, opuszczając lokal po nieudalym występie.

DROGI W WOJ. NOWOGRODZKIM.

NOWOGRODEK. W r. 1936 wybudowano na obszarze woj. nowogrodzkiego ogółem 161,57 km. dróg. W roku budżetowym 1936/37 projektowana jest budowa 118 km. dróg oraz odbudowa 58 km. dróg bitych.

BAL PBK W BUDSŁAWIU

BUDSŁAW. Dnia 6-go lutego w Budslawiu, odbył się bal Polskiego Białego Krzyża na tenże cel, urządzone przez Prezesa Pana Zygmunta Osieckiego. Bawiono się wesoło do rana przy udziale licznie zaproszonych gości. Dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa czysty dochód wyniósł zł. 300 (trzysta).

Tajemnica Piękności która ustaliła Światową Sławę Francuzek



Eleganckie francuzki są bezwzględnie najlepszymi ekspertami świata w dziedzinie „maquillage'u”. Najnowszym ich sekretem jest używanie „eterycznego” pudru do twarzy jest to puder dziesięciokrotnie cieńszy od każdego innego, możliwego do osiągnięcia. Jest spreparowany nowym sposobem — wirowany przez potężne, a burzawowej sile, prądy powietrza. Czyni to puder tak cienkim, że przylega równo i delikatnie do skóry — jakby niewidzialna powłoka piękności. Nadaje naturalnie wyglądającą cudowną cerę. Różni się bardzo od staromodnych, ciężkich pudrów, sprawiających wrażenie „maquillage'u”. Ten nowy „eteryczny” sposób jest stosowany w fabrykach Pudru Tokalon. Puder Tokalon, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, zawiera również Piankę Kremową, dzięki której trzyma się na całym dzień. Ani wiatr, ani deszcz lub po prostu ciepło nie mogą zaszkodzić ślicznej, aksamiłnej metowosci, która nadaje ci cerze. Wypróbuj ten sekret piękności Francuzek — eteryczny Puder Tokalon.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE.

Dnia 10 lutego 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg., parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1.000 kg., franco wagon stacja załadowania). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otreby — w mniejszych ilościach.

W złotych.

CENY TRANZAKCYJNE:

Mąka pszenna gat. I 0 — 20% (wyciągowa) — 46,00.

Mąka pszenna gat. I - B 0 — 55% — 41,75.

Mąka pszenna gat. II - E 55 — 60% — 36,00.

Mąka pszenna gat. II - F 55 — 65% — 33,50.

Mąka żytnia gat. I do 50% — 33,50.

Mąka żytnia gat. I do 65% — 31,00.

Otreby pszenne mialkie przemiał stand. — 16,25.

CENY ORIENTACYJNE:

Zyto I standart 696 g/l *) — 22,50 — 23,00.

Zyto II standart 670 g/l *) — 22,00 — 22,50.

Pszenica I standart 730 g/l *) — 28,00 — 28,75.

Pszenica II standart 710 g/l *) — 27,25 — 28,00.

Jęczmień I standart 678/673 g/l (kaszany) — 24,00 — 24,50.

Jęczmień II standart 649 g/l (kaszany) — 23,00 — 23,50.

Jęczmień III standart 620,5 g/l (pastewny) — 22,00 — 22,50.

Owies I standart 468 g/l — 20,25 — 20,75.

Owies II standart 445 g/l — 19,25 — 19,75.

Gryka 610 g/l — 26,00 — 26,50.

Mąka pszenna gat. I 0 — 20% (wyciągowa) — 46,00 — 47,00.

Mąka pszenna gat. I - A 0 — 45% — 43,00 — 43,50.

Mąka pszenna gat. I - B 0 — 55% — 41,75 — 42,25.

Mąka pszenna gat. I - C 0 — 60% — 40,25 — 41,00.

Mąka pszenna gat. II - E 55 — 60% — 36,00 — 37,00.

Mąka pszenna gat. II - F 55 — 65% — 33,50 — 34,00.

Mąka pszenna gat. II - G 60 — 65% — 31,00 — 32,00.

Mąka żytnia gat. I do 50% — 33,50 — 34,50.

Mąka żytnia gat. I do 65% — 31,00 — 32,00.

Mąka żytnia razowa do 95% — 26,00 — 26,50.

Otreby pszenne mialkie przemiał stand. — 16,00 — 16,50.

Otreby żytnie przemiał standartowy — 15,25 — 15,75.

Peluszka — 20,75 — 21,75.

Wyka — 20,25 — 21,25.

Łubin niebieski — 13,50 — 14,00.

Siemie lniań b. 90% franco wagon st. załadowania — 48,00 — 49,00.

Len trzepany stand. Wołozyn b. I sk. 216,50 — 1,680 — 1,720.

Len trzepany stand. Horodziej b. I sk.

D Z I Ś

ERROL FLYNN

JAKO

Orzeł Krymski

(Szarża lekkiej brygady)

Do 15 lutego hon. bil. nieważne i wszelkie wgi zawieszone. Prosimy na początki seansów punkty: 3.45, 6.15, 10.30

OSTATNIA SERENADA

epopea muzyczna **SCHUBERTA**

Miłość, życie i cierpienie genialnego kompozytora na tle wspaniałej wystawy cesarskiego Wiednia.

MARS

Ostrowska 5.

Dziś

„JADZIA”

w rol. gl. SMOSARSKA, Cwiklińska, Zabczyński, Znicz, Sielański i inni.

Niefraobliwy humor. Śpiew. Muzyka.

216,50 — 1.820 — 1.860.

Len trzepany stand. Miory b. SPK. sk. 216,50 — 1.540 — 1.580.

Len czesany Horodziej b. I sk. 303,10 — 2.010 — 2.050.

Kądział Horodziejska b. I sk. 216,50 — 1.600 — 1.640.

Targanice moczone asortyment 70/30 — 970 — 1.000.

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30 — 45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 10 lutego 1936 roku

DEWIZY

Belgia 89,00 89,18 88,82

Berlin 212,36 212,78 211,94

Gdańsk 100,20 99,80

Amsterdam 289,20 290,00 288,60

Kopenhaga 115,45 115,74 115,16

London 25,86 25,93 25,79

N. Jork 5,29 5,29 5,26 5,27

N. Jork kable 5,29 5,29 5,26 5,27

Praga 18,40 18,45 18,35

Stokholm 133,55 133,65 132,02

Zurych 120,55 120,85 120,25

Wiedeń 99,20 98,80

Mediolan 27,93 27,79

Helsinki 11,45 11,39

Montreal 5,29 5,26 5,26

Tendencja słabsza.

AKCJE

Cukier 28,50

Bank Polski 109,00

Węgiel 18,00 18,50

Lilpop 13,50

Starachowice 33,00 32,50

Tendencja nieco słabsza

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poz. inwestycyjna 1-sza emia 65,25 serie uienotowane

3 proc. poz. inwest. druga emia 65,75 serie 85,00

5 proc. kenwersyjna 53,75

5 proc. kolejowa 62,25

6 proc. dolarowa 63,25

4 proc. premij. dolarowa 47,75

7 proc. sabiliz. 450,00 kupon 160,95

4 proc. konsolidacyjna 52,25 51,88

50,13 50,50 dwa ost. drobne

4 i pół proc. Pozn. Ziem. Kred. ser. I 45,50

4 i pół proc. ziemskie 40,50 49,25

5 proc. Warszawy nowe 55,50 56,00 ost. drobne

5 proc. Łodzi nowe 51,00

6 proc. obl. Warszawy ósma i dzie wgiata emia 58,50

Tendencja dla pożyczek i listów utrzymywana.

WALUTY

Belgi belg. 89,18 88,75

Dolary ameryk. 5,28 5,28 5,26

Dolary kand. 5,28 2,25 5,26

Floreny hol. 200,00 288,30

Franki franc. 21,68 21,54

Franki szwajcarskie 129,85 129,05

Funt ang. 25,93 25,77

Guldery hol. 100,20 99,80

Kor. czeskie 16,50 16,00

Kor. duńskie 115,74 114,90

Kor. norweskie 130,33 129,35

Kor. szwedzkie 133,68 132,70

Liry włoskie 24,25 23,25

Marki fińskie 11,45 11,00

Marki niem. 124,00 120,00

Szyl. austrj. 94,50 93,50

Marki niem. srebrne 131,00 127,00

Programy radiowe

WILNO.

Czwartek, dnia 11 lutego 1937 r.

6.30 Pieśń poranna. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 program dzienny. 7.30 Informacje i giełda. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.30 Przerwa. 11.30 Poranne muzyki dla młodzieży. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert ork. Policji Państw. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Odczyt w jez. litewskim. 13.00 Muzyka popularna. 14.00 — 15.00 Przerwa. Wiad. gospod. 15.15 Koncert reklamowy. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Codzienny odcinek prozy. 15.40 Program na jutro. 15.45 Chwilka społeczna. 15.50 Z różnych operetek. 16.20 Luty — pog. Stanisława Sumińskiego dla dzieci. 16.35 Higiena psychiczna w wychowaniu — odczyt wygł. dr. Janina Hurynowicz. 16.50 Godzina bajek — koncert mał. ork. Pol. Radja. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy. 18.13 Wiadomości sportowe. 18.16 Wil. wiadomości sportowe. 18.20 Nauka i oświata, a wieś — wygł. Lucjan Krawiec. 18.35 Pieśni tatarskie wykon. Szarys Ajdar. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja Puszkinowska. 20.30 Drohozbyc mia sto soli i nafty — odczyt. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Kompozycje polscy — Lucja Drege - Schielowa. 21.45 Koncert ze słowem wstępnym Cz. Lewickiego, wyjątki z Fant. Symfonji H. Berlioza. 22.30 Muzyka lekka ork. Polsk. Radja. 22.55 — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

WARSZAWA.

Piątek, dnia 12 lutego 1937 roku.

6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Uczniowie Zygmunta Noskowskiego (płyty). 15.15 Koncert Tria Salonowego Polskiego Radja. 16.30 Muzyka operowa (płyty). 17.00 „W kraju wiatraków i rzek płynących w górę” — feljton. 17.15 Mozart: Divertimento Es - Dur na skrzypce, altówkę i wiolonczelę. 19.20 „Z pieśnią po kraju”. 19.45 Fragment operowy. 20.00 VI — „Instrumenty orkiestry symfonicznej”. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Powiedz mi co czytasz, a powiem ci kim jesteś”. 22.45 Muzyka lekka.

Ofiary

Dr. J. Łukaszewicz na Pomoc Zimową dla bezrobotnych zł. 10,—.

P. Kublicka M. dla poszukującego pracy zł. 5,—.

Sygnatura 172/34.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru I-go, mający kancelarię w Wilnie, ul. Jezuicka Nr. 8 m. 2, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 lutego 1937 r. od godz. 10-jej w zaśc. Zarzecze, gm. Gierwiakiewicz, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z domu mieszkalnego drewnianego, chlewu i stodoły (na rozbiórkę) oraz różnych mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 580.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 lutego 1937 r.

Komornik.

HELIOS Wspaniały film egzotyczny tysiąca sensacji.

Film o dżungli, jakiego jeszcze nie było

KRÓLOWA DŻUNGLI

W rol. gl. najpiękniejsza kobieta Ameryki **Dorothy LAMOUR**, bożyszcze kobiet **Ray MILLAND** i **TAIROW**.

Walka herd małp z plemieniem tubylców. — Miłość dzikusi i białego człowieka. — Napad słoni. — Zakopanie czarownicy

Nadprogram: **Atrakcja KOLGROWA** i aktualja.

CASINO Ostatnie dni

Arcydzieło **FRITZA LANGA** twórcy „Nibelungów”

FURJA (Tytuł polski: „Jestem niewinny”).

W rol. gl. **Sylwia SIDNEY** i **Spencer TRACY**.

Nad program: Dodatki i aktualja.

38 LOTERJA PAŃSTWOWA 1.000.000 [Losy do nabycia w szczęśliwej Kolekturze]

S. GORZUCHOWSKIEJ

ZAMKOWA 9

Cena losu — 40 zł., pół — 20 zł., ćw. — 10 zł.

ZEGARKI, BIŻUTERIA, SREBRNO STOŁOWE, PAPIEROSNICE

TANECZĆ modnie elegancko, tanio bezkonkurencyjnie szybko w ciągu trzech godzin w ucznia Szkoła prof. J. RÓŻAŃSKIEGO Niemiecka 19.

Udziela lekcji pojedynczo i grupowo oraz wprawna. Cudownie od godz. 10—23

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach i aptekach aptekach znanych i niedostępnych

PROW. A. PAKA

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDEWICZ

ChOROBY weneryczne — syfilis, skórne i moczopłucne. Przyjmuje od g. 8—13—5. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19—60.

Rupno i sprzedaż

KUPIĘ zadłużony folwarczek, wpłacając kilka tysięcy gotówką. Najchętniej w dorzeczu Niemna. Kasprzykowski, Rudniki koło Jaszun.

Lokale

LOKAL duży do wynajęcia na szkołę, związek lub fabrykę. Warunki dostępne. Ul. Tyzenhauzowska 3.

MIESZKANIE 3 pokoje, łazienka, wygody. Zwierzyńc, Inflancka 13.

POKÓJ lub dwa. Suchy, ciepły, wygodny. Obiady. Stroma 2 m. 15 (Mickiewicz 46).

POKÓJ niekremujący z meblami — bez komfort. Przejazd 10 (bloki na Antokołu).

Nauka

NAUCZYCIELKA - wychowawczyni z konwersacją francuską potrzebna na wieś do dwójki młodszych dzieci. Pożyczana muzyka. Oferty sub „Majątek” do Administracji „Słowa”.

Poszukuję pracy

NAUCZYCIELKI korepetytorki wychowawczyni, bony, pielęgniarzy, och mistrzyni i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy, Wilno. Poznańska 2, tel. 12-06, od godz. 8—15

STUDENT U. S. B., znajdujący się w rozpaczy, prosi o zaopiarowanie mu jakiegokolwiek stałej lub dorywczej pracy lub korepetycji (z niemieckim), przez którą mógłby dopomóc materialnie chorej matce. Oferty kierować do Administracji „Słowa” sub „Student”.

SIOSTRA (b. studentka medycyny) — Bańki, zastrzyki, masaż, kateteryzacja. Przyjmuje dyżury do chorych. Miejsce obojętne. Wilno, ul. Artyleryjska Nr. 4 m. 1. Kreniowa.

SAMOTNA praktyczna gospodyni obznajomiona z pielęgowaniem chorych poszukuje posady. Zgodzi się na wyjazd. Wymagania najskromniejsze. Referencje poważne. Wilno, Dobroczyński Nr. 3. Sklep Samorewicz.

24-LETNIA PANIENKA zdolna, pracowita, znająca krój i haft artystyczny, poszukuje posady do dzieci — Charakter ma łatwy, pogodny, po polsku poprawnie mówi, skończyła kursy kształcące Konopnickiej i 3-letnie Kursy Kroju — lubi dzieci. Dobrego prowadzenia i warta dobrej posady — Zgłosić się na Zarzecze 5/2 w rannych godzinach od 9 — 12. lub wieczornych od 6 — 8.

PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA” w Wilnie, przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6 poleca:

ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterji, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarzy, wychowawczynie, instruktorki szycia i gotowania.

Poszukuje: pielęgniarzy oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarjum Ochotniczego.

Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 14.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarzy, pokojowe z szczeniem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracowników codziennie od 10 — 13 Młynowa 2/9.

OGRODNIK poszukuje posady do majątku od zaraz. Oferty do Adm. „Słowa” pod „Samotny”.

ELEKTROMONTER — wodociagowy palacz, slusarz poszukuje pracy zgodzi się za wożnego lub dorozę. Bernardyński 4 m. 5. Hryhorowicz.

CHŁOPAK 16 lat z ukończoną powyszkołą, prosi o jakakolwiek pracę lub praktykę. Wielka Pohulanka 27 m. 5a

Zgub y

8-go LUTEGO R. B. przy wysiadaniu z dorozki na ul. Antokolskiej Nr. 50 została zgubiona mufka karakulowa. Łaskawy znalazca przozony jest o odniesienie za wynagrodzeniem Antokolska 50 m. 3.

PRZEBŁAKAŁ SIĘ seter Mickiewicz 30 — 4. Po trzech dniach uważam za własność.

Różne

OSOBA inteligentna, chora, w strasnej niedzy, ukrywająca swoje ubóstwo, a zasługująca ze wszech miar na zwrócenie uwagi i pomoc, o którą usilnie dla niej prosi. Rada Centralna Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, które wyjątkowo ciężkie położenie inteligentki stwierdziło. Zarzecze 5/2

WDOWA z trojgiem dzieci uczących się w bardzo ciężkim położeniu materialnym, cierpiąca głód i